

# REPUBLIKA

Rok II ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 MAJA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

146

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49  
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

## OBÓZ WROGÓW MARSZAŁKA

usiłuje bróździć, lecz siły jego topnieją z godziny na godzinę.

### Błogosławieństwo papieża

dla rządu pos. Bartla.

Nasz warszawski kcr. (L.) telefonuje: **PRZYBYŁ TUTAJ Z RZYMU KARDYNAŁ KAKOWSKI, KTÓRY PRZYWIÓZŁ BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA PREMIERA BARTLA.**

### Dymisja posła Kozickiego

Jest wprost jedną z konieczności państwowych.

Mediolan, 27 maja.

Posel polski w Rzymie p. Kozicki w swoisty sposób pojmuje propagandę polską zagranicą. Obecnie akcja propagandowa posła polskiego we Włoszech sprowadza się do wyłożonego szkalowania marszałka Piłsudskiego, nie cofając się przed żadnymi kalumniami, ani żelgami.

Cała prasa mediolańska i rzymska, prócz depesz korespondentów własnych, umieszcza artykuły a marszałku Piłsudskiemu. Artykuły te są dziwnie podobne do siebie, operują zupełnie temi samymi argumentami. Mają one na celu ośmieszenie marszałka, jako człowieka słabego, hamletyzującego, zamykającego się całymi dniami w swoim gabinecie, więźnia kilki oficerów, a mianowicie Dreszera, Śmigłego i Bukackiego.

Pisma te szafują nazwiskami polskich oficerów tak dokładnie, że widoczna jest w tych inspiracjach ręka polska.

Do mocniejszych, zdaniem polskich inspiratorów, argumentów, należy pomawianie marszałka, że jest francuskim masonem, co przy obecnym antyfrancuskim kursie we Włoszech ma swój specjalny posmak.

Charakterystycznym jest, że jedynie wielka prasa włoska, t. j. stołeczna i mediolańska, mająca stosunki we wszystkich poselstwach i konsulatach, a więc i w polskim, wypisuje te oszczerstwa. Dowodzi to, niezbitcie, że artykuły tej prasy są inspirowane.

Inaczej natomiast przedstawia się stanowisko prasy prowincjonalnej, np. „Piccolo di Trieste”, „Gazetta di Venezia”, „Gazetta della Puglia”. Wszystkie zachwycają się marszałkiem, jako twórcą armii polskiej.

Natomiast pod boki poselstwa w Rzymie wychodzący „Impero”, z którym łączą bliskie stosunki referentów prasowych p. Kozickiego wypisuje o marszałku śleki nieżyczliwości i obelgi, w rodzaju wyżej przytoczonych.

Na prostowanie takich wiadomości i na odpowiednie kroki dyplomatyczne, protestujące przeciw uwłaczającym oszczerstwom, o polskim ministrze spraw wojskowych, p. Kozicki i jego referenci nie mają czasu, gdyż zajęci są wysyłaniem depesz do Poznania do swoich politycznych przyjaciół o informację o nastrojach w kraju.

Argumenty o masonistwie marszałka, o jego hamletyzmie zbyt znane są niemieckiej kolonii polskiej, jako mające źródło w poselstwie polskim, aby były co do tego jakiegokolwiek wątpliwością. Zbyteczne zatem jest dowodzić, że nie włości, lecz polska placówka dyplomatyczna p. Kozickiego, w pełnym skądnie endecka i marszałkowi wroga, dostarcza ich piśmami faszystowskim.

### W chaosie młocki sejmowej

oddziela się powoli ziarno od plew.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L.) telefonuje:

Rubryka „przed zgromadzeniem narodowym” coraz bardziej się rozszerza; im bliżej poniedziałku, tem więcej narad, konferencji i konwentyków.

Kocioł sejmowy huczy. Należy tu jednak postawić wyraźne rozgraniczenie:

Stronnictwa lewicy powzięły już dawno uchwały, że prezydentem Rzeczypospolitej może być tylko Józef Piłsudski,

dlatego też zebrania klubów lewicy nacechowane są zupełnym spokojem i poświęcone li tylko taktyce i organizacji wewnętrznej.

### ZDENERWOWANA PRAWICA.

Nie można tego powiedzieć o prawicy, której nerwowość wzrasta z dnia na dzień, w miarę zbliżania się dnia zgromadzenia narodowego. O nerwowości tej i gorączce, która ogarnęła prawicę, świadczy fakt, że obraduje ona coraz to w innym miejscu i lokalu.

Prawica konspirowała nie tylko przed dziennikarzami, ale i przed innymi stronnictwami sejmowymi.

Wczoraj naprzykład (bierzemy przykład pierwszy z brzegu): N. P. R. rozpoczęła obrady w sejmie, zakończyła je jednak o niewiadomej godzinie w zupełnie niewiadomym lokalu.

Niektórzy dziennikarze oddali się sportowi (zupełnie nieproduktywnemu) rozkospirowania N. P. R., poseł Popiel jednak tak swą czeladkę poprowadził i ukrył, że w żaden sposób nie można jej było znaleźć.

To samo da się powiedzieć o Chardcej, która również gdzieś obraduje na mieście.

Wiadomo nam jedynie, że obrady wczorajsze nie zostały zakończone i mają być dziś w dalszym ciągu kontynuowane.

O nerwowości, jaka panuje wśród reakcji, świadczy następujące sprawozdanie z rozmowy prezesa związku ludowo-narodowego, p. Głabińskiego z marszałkiem Ratajem.

Sprawozdanie to otrzymaliśmy z kół zbliżonych do p. Głabińskiego. Oto ono:

### SŁÓDKA W CKU BLIŹNIEGO.

„W ostatnich dniach pisma lewicowe opublikowały szereg rezolucji, uchwał i nęcych na zebraniach publicznych, w których umiarkowana opinia dopatrywała się groźby terrorku wobec zgromadzenia narodowego.

Z tego powodu prezes klubu Z. L. N. p. Głabiński, udał się dziś (czwartek) do p. marszałka sejmu Rataja i zapytał go, czy wobec tego może zagwarantować wolność obrad zgromadzenia narodowego, a jeśli tej gwarancji niema, czy gotów jest odroczyć termin zgromadzenia narodowego i wyznaczyć je na bardziej odpowiednie miejsce.

P. marszałek odpowiedział, że uczyni wszystko, aby zapewnić bezpieczeństwo zgromadzeniu narodowemu, gdyby wytworzyła się sytuacja, która by nie dała wala rekojmii wolnych obrad, zdecydowany jest zgromadzenie narodowe odroczyć i zwołać je do innego miasta.

Sądzi jednak, że do tej ewentualności nie dojdzie.

Następnie prezes Głabiński wskazał, iż dziennika francuski „Temps” zamieścił wiadomość, że przedstawicielstwo

nasze w lidze narodów zawiadomiło de legatów innych państw, że prezydent Wojciechowski złożył dobrowolnie godność prezydenta w ręce marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej godnego i odpowiedniego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej.

P. prezes Głabiński wyraził opinię, że te wiadomości, udzielone jakoby, urzędowo, jako fałszywe należy sprostować.

Czy p. Głabiński pomyślał choć przez chwilę, aby sprostować igrasztwa i banialuki zamieszczone w jego leiboraganach poznańskich?

Przejdźmy teraz do innej materji. Oto późnym wieczorem „Piast” wydał następujący komunikat:

### „PIAST” ZAWRACA.

Klub PSL, „Piast”, oprócz powziętych uchwał w dniu wczorajszym, podanych już do wiadomości kontynuował obrady nad sytuacją w związku z odbyć się mającym w dniu 31 bm. zgromadzeniem narodowym i zalecił zarządowi klubu, by na następnym posiedzeniu, którego termin wyznaczono na dzień 30 bm. wystąpił z odpowiednim wnioskiem w sprawie kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej, uwzględniając konieczność zjednania akcji wyborcu w myśl uczuć i potrzeb całej Polski.

No, widać „Piast” zaczyna się rehabilitować, gdyż przeciw dwóm zdaniom o tem niema, że uczucia i potrzeby całej Polski chcą widzieć na stanowisku prezydenta marszałka Piłsudskiego.

Jak nas informują z pewnych kół politycznych przeważa w zarządzie klubu idea, aby dać członkom „Piasta” wolną rękę przy głosowaniu.

### ZYDZI ZA MARSZAŁKIEM.

Koło żydowskie po całodziennych na radach nad sytuacją obecną i nad sprawą głosowania na zgromadzeniu narodowym jednogłośnie uchwaliło w razie wysunięcia kandydatury marszałka Piłsudskiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej „Koło żydowskie” będzie głosować za tą kandydaturą.

Jednocześnie „Koło” uchwaliło odbyć konferencję 30 bm. o 6-ej wieczorem celem omówienia spraw, związanych z powyższą uchwałą.

### ENPEEROWSKIE DEKLAMACJE

Późnym wieczorem również otrzymaliśmy komunikat o posiedzeniu klubu parlamentarnego i komitetu wykonawczego NPR.

Przewodniczył poseł Roguszczyk. Referat o sytuacji wygłosił poseł Popiel. W wyniku dyskusji, w której brało udział 24 mówców, na wniosek profesora Kulczyckiego i posła Michałaka uchwalono następującą rezolucję:

„Klub parlamentarny i główny komitet wykonawczy NPR wyraża pełne zaufanie prezydium klubu, jakoteż b. ministrom w rządzie parlamentarnym pp. Chądzyńskiemu i Jankowskiemu za ich stanowisko w czasie zbrojnego zamachu oraz po zamachu i stwierdza, że było one zgodne z uchwałami rady naczelnej stronnictwa, jak również z programem stronnictwa stojącego na gruncie demokracji zgodnej z wymogami klasy pracującej.

### „Manewry” gen. Januszajtisa

winny znaleźć właściwą ocenę w dekrete dymisyjnym.

„Kurjer Wileński” donosi o niedwuznacznej roli, jaką zamierzał odegrać gen. Januszajtis podczas ostatnich wydarzeń warszawskich. General Januszajtis pełni od dwóch lat urząd wojewody nowogródzkiego, przenosząc, jako mąż zaufania „Piasta”, na terytorjum swej władzy parafjalne metody rządzenia, zacietrzewienie partyjne, tepienie organizacji demokratycznych itp. Opinia publiczna domagała się już od dawna usunięcia p. Januszajtisa, wszelkie jednak zażalenia do władz wyższych pozostawały bezskutecznie.

Ostatnie wystąpienia przepelniły szalę.

Jak donosi „Kurjer Wileński”, od samego początku akcji Marszałka Piłsudskiego general Januszajtis zajął wrogi stanowisko względem tej akcji. Początkowo plany p. Januszajtisa szły w kierunku inwigilacji za pośrednictwem policji działaczy demokratycznych, oraz organizacji o charakterze demokratycznym, które sprzyjały akcji Marszałka Piłsudskiego. Nawet był projekt obsadzenia policją osad żołnierskich, aby osadnicy nie mogli wystąpić czynnie po stronie Marszałka. Zaniechano jednak tej akcji w przekonaniu, że zwycięstwo będzie po stronie Witosa.

Jako wierny sprzymierzeniec Witosa usiłował p. Januszajtis zwerbować dla swych planów generała Rybaka, dowódcę DOK. Brześć, oraz dywizję, stacjonującą w Stonimle pod dowództwem gen. Tabaczyńskiego. Fakt odmowy ze strony tych oficerów wystąpienia przeciwko Marszałkowi zmusił generała Januszajtisa do szukania innych środków walki. Droga kłamliwych komunikatów skierowanych do starostw i gmin, usiłował p. Januszajtis przekonać społeczeństwo o sukcesach wojsk Witosa i o klęsce zbuntowanych wojsk pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego, a wszelkie objawy entuzjazmu i hołdu dla czynu Marszałka Piłsudskiego tepił z całą surowością.

Błyskawiczne zwycięstwo Marszałka udaremniło akcję generała Januszajtisa. W zapędach swych nie zaniechał jednak i tym razem walki, lecz zamysłał uciec z Nowogródka aeroplanem do Poznania, aby tam widocznie ogłosić się wodzem narodu przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.

Dzięki odmiennemu stanowisku dowództwa pułku lotniczego w Lidzie nie udało się zdobyć aeroplanu, a niedoszły poskromiciel „rebelanta” Marszałka Piłsudskiego, zawdzięczając jego bezprzykładnej tolerancji względem osobistych wrogów — nadal pozostaje na stanowisku wojewody nowogródzkiego.

Mając kilku zaufanych ludzi wśród oficerów osadników p. Januszajtis prowadził pertraktacje z kapitanem Malchrem, czy nie udałoby się pociągnąć przeciwko Marszałkowi części osadników, co z oburzeniem zostało odrzucone przez ogół tychże.

Z prawdziwą ulgą — kończy „Kurjer Wileński” — przyjmie społeczeństwo nowogródzkie, zapowiedziane przez obecną rząd w prasie odwołanie generała Januszajtisa.



# Dość korupcji w wojsku!

Umundurowani funkcjonariusze armji, niezależnie od stopnia, jaki zajmują w hierarchji, będą nielitościwie ścigani za przestępstwa.

## Generałowie Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński

staną przed sądem, ponieważ nadużywali władzy swej z chęci zysku na szkodę wojska.

Warszawa, 27 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje:

W myśl wytycznych rządu obecnego ścigania z całą bezwzględnością wszelkich nadużyć, popełnianych przez funkcjonariuszy publicznych na szkodę państwa i traktowania narówni przestępców wogóle, bez względu na ich stopień hierarchji publicznej lub społecznej, zarządził szef administracji armji, jako do wódca właściwy, wdrożenie śledztwa sądowego pod aresztem śledczym przeciwko niżej wymienionym generałom, w szczególności:

I. Generał broni Rozwadowski obwiniony jest o występki z art. 636 ust. 3 K. K. z r. 1903, popełnione przez 1) nadużycie swej władzy z chęci zysku ze szkodą dla skarbu wojskowego w popieraniu wyzyskującego wojsko „zrzeczenia pracy“;

2) o występki z art. 591, ust. 1-szy, pkt. 3-ci i ust. 2-gi K. K. z r. 1903, popełnione przez skłonienie zapomocą oszukania osób postronnych do zawarcia niekorzystnych dla nich umów majątkowych ze świadomością niemożności wypełnienia wobec nich obowiązków kontrahenta, skutkiem czego osoby wspomniane poniosły szkodę na majątku; wreszcie 3) o zbrodnię z art. 101 KK. austriackiego, popełnioną przez nadużycie władzy urzędowej na szkodę armji, odnośnie przyjmowania dla celów wojskowych dostawy broni.

II. Generał brygady Zagórski obwiniony jest o występki z art. 639, cz. 1 i 2-ga KK z r. 1903 i art. 145 Wojskowego KK., popełnione przez brak kontroli jako szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk., nad towarzystwem, którego uprzednio był członkiem zarządu do połowy 1924 r., mającym wykonać dostawy wojskowe, finansowane przez rząd polski, otrzymującym nieznaczne zasilki ze skarbu wojskowego, odnośnie do wykonania umowy, zabezpieczenia zaliczek, ściągania kar konwencjonalnych, skutkiem czego gdy wspomniane towarzystwo nie wywiązało się z obowiązków umowy, skarb wojskowy poniósł znaczne szkody, oraz że przez postępowanie wbrew przepisom co do gospodarstwa materiałowej spowodował znaczne

zaległości ze szkodą dla interesów skarbu wojskowego, dalej o występki z art. 636, cz. 1 i 2-ga KK z r. 1903 i z art. 145 Wojskowego KK., popełnione przez kredytowanie firmie cła bez upoważnienia z jednoczesną szkodą dla skarbu, po czynieniu również bez wymienionego upoważnienia i ze stałym uchylaniem się od kontroli znacznych zakupów dla lotnictwa, przekroczenie budżetu i zdolności konsumpcyjnej lotnictwa ze szkodą dla skarbu i przez dowolną zmianę poszczególnych określonych pozycji budżetowych. Wśród tych samych okoliczności niedozwolone przekroczenie pozycji budżetowych na cele, na które brak było zezwolenia prawnej i samowolne dysponowanie przy zakupach zaliczkami również ze szkodą dla skarbu wojskowego.

III. Generał brygady Jaźwiński Bolesław obwiniony jest o występki z art. 636, cz. 1 i 2-ga, 639 — cz. 1 i 2-ga i 666 K. K. z r. 1903, zbrodni z art. 140 i 147 K. K. i art. 1-go rozporządzenia o obronie państwa z 18 sierpnia 1920 r., popełnione przez umyślne zaniedbanie śledztwa nadużyć, popełnianych przez swych podwładnych, przekroczenie przepisów wojskowych odnośnie do podwładnych w kwestjach personalnych, samowolne i wbrew przepisom przeznaczenie sum gospodarczych i dodatków podróży bez podstawy, rozmyślne nieksięgowanie sum firmy prywatnej, mimo jej sądowego zajęcia, nadużywanie wojskowych środków na korzyść osób prywatnych, udzielenie zaliczek osobistych z funduszy przeznaczonych na zakupy służbowe, których przez to dość często dokonać nie było można, zezwolenie i tolerowanie wbrew przepisom mylnego księgowania sum pieniężnych dochodzących do wysokości dziesiątków tysięcy złotych, przez co umożliwili dokonanie nadużyć przez podwładnych, wszystko zaś ze znaczną szkodą dla skarbu, oraz przez umyślne, z chęci zysku wynikające, faworyzowanie jednej firmy przy dostawach materiałów mapowych i przedmiotów do ich wyrobu służących, mimo ich wadliwości i cen nadmiernych, tudzież ilości

## Interesy pos. Popiela z gen. Żymierskim

naraziły skarb państwa na bardzo poważne straty.

Nasz warszawski kor. (L.) telefonuje: Posel Ciszak (NPR.) otrzymał od głównego komitetu wykonawczego list w którym powiedziano, że na skutek pisma posłów Herca i Leśniewskiego zostaje zawieszony w prawach członka stronnictwa.

Sprawa wytoczona przeciwko niemu będzie oddana sądowi partyjnemu.

Jak wiadomo posel Ciszak jest uczciwym demokratą, śmiało wygłasza swe poglądy, które nie wspólnego nie mają z karierowiczostwem.

Posel Ciszak przyczynił się do pacyfikacji w Poznaniu, gdzie propagował idee Marszałka Piłsudskiego.

W rozmowie z waszym przedstawicielem posel Ciszak oświadczył, że będzie się domagał przedstawienia mu za rzutów posła Herca i Leśniewskiego, które mu nie są dotąd znane.

Skończone na kilka dni przed zajęciami majowymi śledztwo przez korpus kontrolerów w sprawie masek gazowych, a w szczególności w sprawie wytwórni p. t. „Protakta“ dało materiał, bezwzględnie obciążający b. szefa administracji armji, gen. Żymierskiego, który dopuścił do przepłacenia masek do-

starzonych do wypłacenia nadmiernych zaliczek oraz do przyjęcia masek bez kontroli.

Tu zaznaczyć należy, że każda maska powinna być jaknajrupulatniej badana, gdyż najmniejszy defekt w czasie wojny powoduje szybką śmierć, nie tylko jednostek, ale i całych oddziałów.

Dzięki protekcji gen. Żymierskiego korpus kontrolerów zdołał poddać kontroli zaledwie 10 proc. dostarczonych masek, z czego 45 proc. uznano za nie użyteczne.

Zestawienie stanu majątkowego gen. Żymierskiego z lat poprzednich w porównaniu z chwilą obecną daje niedwuznaczne wskazówki, że zdeponował on znaczne sumy w dolarach i złotych w pewnym banku.

Depozyty te wypadły właśnie w czasie dokonywania transakcji maskami.

Nadmienić należy, że posel Popiel, prezes klubu NPR., jest serdecznym przyjacielem gen. Żymierskiego i był jednym z kierowników banku, który finansował firmę „Protakta“.

Z jednej więc strony posel Ciszak, a z drugiej pos. Popiel i gen. Żymierski.

przekraczającej zapotrzebowanie, ze znaczną szkodą dla wojska.

Bardziej szczegółowe dane faktyczne co do zarzucanych wyżej wymienionym generałom przestępstw należą do tajności wdrożonego śledztwa sądowego, celem zabezpieczenia należytego jego toku oraz jego ukończenia.

Sprawy po wyczerpaniu śledztwa przekazane zostaną dalszemu trybowi postępowania sądowego. Sąd, wolny od jakiegokolwiek wpływu czynników nie sądowych, przy zagwarantowanej ustawowo niezawisłości sumienia i przekonania sędziowskiego, wypowie się w sposób ostateczny w tych sprawach.

Obwinienia te nie pozostają w żadnym związku z momentami politycznymi ani z wypadkami ostatnich dni w stolicy. Sprawy same i obwinienia z nimi związane znajdują swe źródło w przeprowadzonej już dawniej przez korpus kontrolerów kontroli, odbywającej się zresztą systematycznie we wszystkich oddziałach i zakładach wojskowych.

Areszt śledczy zarządzonej został na podstawie przepisu art. 171 P. K. p. 3 (obawa wpływu szkodliwego na tok śledztwa) oraz p. 5 (względny dyscypliny wojskowej).

Tymczasowe umieszczenie obwinionych w areszcie śledczym po za Warszawą podyktowane zostało i zarządzone przez dowódcę właściwego z uwagi na uzasadnione dane co do obawy kontaktu osób postronnych z obwinionymi i niedostateczne zabezpieczenie wśród podniecenia stolicy należytego i szybkiego przeprowadzenia śledztwa.

Zarządzenie to w niczem nie wpływa na zmianę ani terytorjalnej ani rzeczowej właściwości sądu wojskowego, ani na dalszy tryb postępowania sądowego.

Wszystkie aresztowania, dokonane trybem administracyjnym, jedynie na ile i z powodu zajęć majowych, zostały już uchylone.

# CASINO

Dziś poraż ostatni!!!

Tryskająca szampańskim humorem wspaniała farsa na tle epidemicznego szalu tańca

DO GODZINY 6-EJ WSZYSTKIE MIEJSCA 1 ZŁOTY.

MOTTO: „Każda kobieta ma w życiu.. swego.. tancerza..“

# TANCERZ MOJEJ ŻONY

Jeśli chcecie ujrzeć: ostatnie kreacje mody, zbytkowne wnętrza dancinów, nocny nastrój życia wielkomiejskiego, grzech, przepych i erotykę życia współczesnego, a wreszcie mnóstwo świetnych scen, w znakomitej reżyserji i doskonale odegranych przez takie siły, jak:

Marja Corda, urocze uosobienie dzisiejszej roztańczonej kobiety,

WILLI FRITSCHE, który „CZAREM WALCĄ“ podbił serca Łódzianek i piękny

W. M. Varkonyi

Poraz pierwszy w Łodzi!

Jazz-band gramofonów, saksofonów, banjo i najnowszych perkusji w wykonaniu specjalnie sprowadzonych specjalistów pod kierunkiem p. L. KANTORA.



# Losy Polski i Piłsudskiego.

Życie stwarza sytuacje znacznie bardziej skomplikowane, aniżeli najzawilszy romans kryminalny, lub najbardziej fantastyczny film. Jeśli spojrzeć spokojnie na to, co się dzieje obecnie w Polsce, nie można nie wzruszyć ramionami i nie powiedzieć:

— Od Zbąszynia do Stołpc i od Tczewa po Sniatyni cała Polska stoi nie tyle nierządem, wiele paradoksem!....

Pierwszy paradoks: W roku 1918 społeczeństwo odzyskało niepodległość państwową, jak białą kartę, na której można było wypisać — wszystko. Po ośmiu latach dochodzi się do wniosku, że wszystko od „a“ do „z“ robione było źle i fałszywie, że stoiemy nad brzegiem potwornej przepaści.

Drugi paradoks: W maju 1926 r. dokonany został zamach stanu, rewolucja, czy zbrojna demonstracja — jak kto chce, niech nazywa — celem narzeczenia ze zgubnej drogi korupcji, prywaty, partyjnictwa, mielenia ozorami w sejmie i rozkradania państwa. Po kilku dniach wraca wszystko do normy... starej, przynajmniej „na oko“.

Trzeci paradoks: Wszystkie nieszcześcia kraju zwala się — może słusznie — na sejm, instytucję, skorumpowaną, bezwładną własnym swym rozłaniem i rozstrojem, w której garść ludzi uczciwych, światłych, kulturalnych topnieje w morzu chamstwa, sobkostwa, prywaty. Sejm musi się tak czy inaczej rozwiązać, ale przedtem wraz z senatem wybierze... prezydenta. I jeszcze jakiego prezydenta? Takiego, jakiego dotychczas nie mieliśmy jeszcze: wyposażonego w specjalne pełnomocnictwa, które nadadzą mu dyktatorską władzę...

Nieszczęsne paradoksy polskiego życia...

\*\*

Arytmetyka sejmowa wskazuje, że Piłsudski nie będzie obrany. Opinia powszechna twierdzi, że będzie obrany, bo być musi, bo niema innego wyjścia. Gdybyśmy byli amerykańkami, ludźmi o zmyśle sportu, ryzyka, gry, byłibyśmy napewno robili zakłady za Piłsudskim w stosunku trzech do jednego. Ze jesteśmy jednak narodem o niewielkim temperamentem i słabym uświadomieniu politycznym, przeto czekamy tylko manny bożej w postaci kogoś, kto potrafi okiełznać rozwydrzone namiętności i jaki taki ład zaprowadzić tam, gdzie dotychczas rządziło bezholowie.

Ale arytmetyka sejmowa mówi na razie zrozumiałym zupełnie językiem. Absolutna większość Zgromadzenia Narodowego wynosi 278 głosów. Tytuł głosów lewica nie posiada bowiem cały jej blok liczy 104 głosy poselskie i 19 senatorskich, razem 123

Możliwe jest dalej, że za Marszałkiem głosować będzie: koło niemieckie (22), grupa Matakiewicza (5) i dzicy (13). Koło żydowskie opowiedziało się za Piłsudskim jednolicie (46) Ukraińcy, białorusini, niezależna partja chłopska i inne pomniejsze grupki opozycji — to element bardzo wątpliwy, na który nie można zupełnie liczyć. W rezultacie otrzymalibyśmy 209 głosów. Mało!

Gdyby nawet jednak cała opozycja wobec rządu Witosza z wyjątkiem

komunistów, oddała swe głosy za Piłsudskim, to i wówczas jeszcze 259 głosów nie stanowi większości!

Językiem u wagi są więc stronnictwa, zwane niewiadomo dlaczego centrowemi, które stanowiły fundament witosowy: „Piast“ (65 głosów) i NPR. (22). Jak głosy ostatnie wiadomości w klubie „Piasta“ przeważa opinia, by dać członkom wolną rękę w głosowaniu. Nie ulega i tak wątpliwości, iż starzy piłsudczycy tego stronnictwa, jak np.: pos. Dębski oraz grupa najpoważniejszych polityków w rozdaju posłów: dr. Byrki, Dąbrowskiego, czy sen. Błyskosza oddadzą głosy swe za Marszałkiem, nawet wtedy, gdyby witosiki na posiedzeniu klubu przeforsowały jakiegoś innego kandydata. Podobnie w NPR. wre i gotuje się i niema mowy o tym, by posłowie Waszkiewicz, czy Ciszak zgodzili się na prawicowego figuranta.

Ale w rezultacie wszystkie te arytmetyczne kombinacje nie są warte funta kłaków! Od tego, czy p. Stroński z przyjaciółmi zechce wyruszyć z poznańskiego maceznika na warszawskie polowanie, czy Popiel i Topiel do brze przekalkulują sobie, co czynią — nie mogą zależeć losy Polski wtedy, kiedy umysły doprowadzone są do

stanu wrzenia, a na jednej karcie leży los naszej przyszłości.

\*\*

Zanotowano ciekawą pogłoskę: w kołach politycznych wysuwana jest myśl ludowego referendum, czyli wyboru prezydenta Rzplitej bezpośrednio przez naród, a nie przez zgnięte ciała prawodawcze. W konstytucji północno-amerykańskiej znamy taki wybór dwustopniowy, a w niemieckiej — najbardziej bezpośredni.

Plebiscyt wyborczy ma wiele dobrych i złych stron. Nie będziemy tu wchodzić w szczegóły, ale podkreślimy tylko, że w społeczeństwie, gdzie oszczerstwo i kolumniarstwo wywalczyło sobie już nieomal prawo obywatelstwa, gdzie podczas wyborów tym bardziej brak najelementarniejszych zasad dobrego ludzkiego wychowania taktu i szacunku dla siebie i przeciwników, mogłoby się łatwo zdarzyć, że nazwiska wszystkich kandydatów na prezydenckie stanowisko byłyby tak oplwane i zmieszane z błotem, że próżnoby później wymagać dla nich poważania, należnego głowie państwa.

Konstytucja polska nie przewiduje wyboru prezydenta przez referendum ludowe. Można ją w ten sposób o-

bejść, że partje w sejmie zawarłyby pakt, iż na wypadek wybrania przez naród kogokolwiek bądź, uświęcą prawnie ten wybór przez jednolite w sejmie głosowanie. W ten sposób elekcja plebiscytowa byłaby, że tak powiemy nieurzędowa, grałaby rolę doradczą dla Zgromadzenia Narodowego. O ileby takie wyjście dogadzało przeczułonym prawniczym sumieniom — nie pora tu rozstrzygać.

W każdym razie wybór Piłsudskiego w tych warunkach nie ulegałby żadnej wątpliwości. Nawet w kołach społecznej prawicy zdają sobie z tego doskonale sprawę i tylko zgnięte politykierstwo nie pozwala suwerenom na ujawnienie tej prawdy.

Czy opinie monarchistów wileńskich, czy głos prawicowca, prof. Romera, nie jest najlepszym dowodem, że po tamtej stronie barykady zdrowy rozsądek jest tylko tłumiony przez zacietrzewienie i brak odpowiedzialności?...

Jeszcze kilka dni dzieli nas od chwili, kiedy losy się rozstrzygną. Nie losy Piłsudskiego. Temi losami może on zawsze sam pokierować nawet pomimo, nawet przeciw 555 suwerenom. Ale losy Polski i w tej chwili o nie jedynie chodzi.

Czesław Ołtaszewski.

## ATAMAN PETLURA

### smutnej pamięci władca Ukrainy.

### Dziki hordy hajdamaków, pod wodzą swego atamana, — wyrzy- nały spokojną ludność tego pięknego kraju.

Morderstwo, popełnione przedwczoraj w Paryżu, przywołuje przed oczy wspomnienia jednego z ponurych epizodów wojny światowej.

Ukraiński ataman Petlura, który wysunął się na arenę właściwie dopiero w okresie powojennym, działał być może pod wpływem najlepszych intencji, idących w kierunku wskazania drogi wyzwolenia dotkliwie uciskanemu narodowi. Ale mimo to należy on do tych „oficerów“ historii świata, których nazwisk nie przekazuje potomności żadna pleśń i żadna księga bohaterów.

Ogrywał on bardzo ważną rolę w owych walkach, które po zakończeniu wojny światowej jeszcze przez szereg miesięcy rozgrywały się na terenie Ukrainy. Był wiele razy nieomal nieograniczonym panem sytuacji w owej ojczyźnie. Okresami gospodarował tam według własnego widzimisie, wydawał rozporządzenia i ukazy, które wszystko istniejące przewracały do góry nogami.

Ale w rezultacie pozostawił w kraju, któremu ponoć chciał dać wolność, ruiny i zgłiszczą, splądrowane miasta, zniszczone wsie i dziesiątki tysięcy niewinnych ofiar.

W Europie usłyszano nazwisko Petlury dopiero jesienią 1918 roku, gdy państwa centralne po klęsce chciały wycofać swe wojska z Ukrainy.

Niemcy, po zawarciu pokoju brzeskiego, mianowały, jak wiadomo, b. rosyjskiego oficera, Skoropadskiego, hetmanem Ukrainy, która do owej chwili właściwie nie odczuła zbyt dotkliwie na swe skórze okropności wojny.

Jej żyzne pola leżały zdala od grzmotów armat, a nawet powszechna niedza, panująca w całej Rosji, nie dotknęła tego kraju.

Cała Europa głodowała, ale na Ukrainie było pod dostatkiem chleba i mięsa. Dopiero gdy wojna miała się ku końcowi i gdy w Rosji zainstalowała się władza bolszewicka, i ten kraj został wciągnięty w wir wypadków wojennych.

Najpierw prad antybolszewicki oparował Ukrainę. Wprawdzie orientacja ludności bynajmniej nie była jednolita i w rozmaitych ośrodkach wciąż wybuchaly bolszewickie fermenty, ale naogół za czasów Skoropadskiego bolszewizm się na Ukrainie nie wzmacniał.

Jednak w chwili, gdy w całej Europie zaczęły się ostatecznie rozchodzić chmury wojenne, wybuchł na Ukrainie, której los dotąd zaoszczędził okropności wojny, potworny chaos.

Bolszewickie masy załapały kraj. Bandy chłopskie pod wodzą zwalczających się nawzajem atamanów przyjęły pozycję obronną. Co chwilę zmieniały się rządy. Zbiry plądrowały kraj. Potęga ciemnoty objęła władzę.

Wśród atamanów, którzy przejęli dziedzictwo po Skoropadskim, Petlura był przez pewien czas jednym z najbardziej popularnych i wpływowych.

Wiele razy udawało mu się odpięrać bolszewików, poczem znowu sam musiał ustępować. Przez szereg miesięcy ze zmiennym szczęściem stawał czoło przeciwnikom i usiłował zorganizować demokratyczne rządy chłopskie, zabiegając o popularność wśród mas włościańskich zapomocą parcelacji wielkich majątków.

W rzeczywistości jednak nie mogło być mowy o jakichkolwiek uregulowa-

nych stosunkach, bowiem faktyczną władzę miały niedyscyplinowane bandy żołnierskie.

Najgorzej wyszli na tym chaosie żydzi.

We wszystkich miastach i miasteczkach Ukrainy obracano ich dobytek w perzynie. Ktoś nie przypomina sobie strasznego pogromu w Płoskirowie, pod czas którego przeszło 10 tysięcy ludzi zgładzono w potworny sposób.

Wyrznięto ich poprostu, jak barany. Naoczni świadkowie opowiadają, że w ów nieszczęsny dzień ani jeden strzał nie padł w Płoskirowie.

walczył przeciwko bolszewikom, przyczem ogłosił zupełnie desinteressement. Podczas wojny polsko-ros. Petlura w sprawie Galicji Wschodniej.

Zaniechany marsz na Kijów przypieczętował losy Petlury. Od tej chwili zamieszkał on w otoczeniu grupy wprawnych towarzyszy w Polsce, najpierw w Warszawie, a po zawarciu pokoju w Tarnowie w Małopolsce.

Gdy mocarstwa zachodnie uznały wschodnie granice Polski, stracił Petlura ostatnią nadzieję wypłynięcia jeszcze kiedykolwiek na powierzchnię historii. Przeniósł się do Paryża, gdzie go dośięgła kula jednego z pokrzywdzonych.

Jeśli wierzyć zeznaniom mordercy, była to spóźniona kula z okresu rzezi w Płoskirowie... W. I.

## Bolszewicy się boją wpływów Polski nad Bałtykiem.

Moskwa, 27 maja. Prasa sowiecka omawia bardzo żywo wystąpienie Polski do Lotwy i Estonii w sprawie zawarcia tajnego układu zbrojnego. Prasa sowiecka jest zdania, że krok ten należy uważać jako agresywne wystąpienie Polski przeciwko Rosji sowieckiej, mające na celu zawarcie wrogiej sowietom koalicji.

Prasa sowiecka akcentuje fakt, iż rząd polski odrzucił propozycje sowieckie odnośnie zawarcia paktu gwarancyjnego, co winno dać już Rosji wiele do myślenia, zaś obecne zapewnianie Lotwie i Estonii zbrojnej pomocy na wypadek wojny, świadczy najlepiej o intencji zabórczych Polski.



## Witos nie brał pieniędzy, a tem mniej obecnie.

W tygodniowym organie partyjnym „Piaś”, p. Witos zamieszcza odezwę pod tytułem:

„Kochani Bracia Włościanie, Przyjaciele i Współpracownicy”.

W odezwie tej p. Witos pisze, iż do władzy nie dążył, o czem świadczy fakt, że zaznaczył, iż objęcie władzy przez marszałka Piłsudskiego uważa za rzecz dla państwa pożądaną. Mimo to nie stało się na podstawie prawa, a stało się to źle.

Nie celem usprawiedliwienia się — pisze dalej poseł Witos — lecz w interesie prawdy muszę zaznaczyć, że w czasie swojego dwukrotnego urzędowania nigdy nie wziąłem jednego grosza pieniędzy państwowych, ani dla siebie, ani dla swojej rodziny, a tem mniej obecnie.

Odezwę swoją kończy poseł Witos apelem do włościan:

Co będzie dalej, to zależy w wielkiej mierze od Was. A gdy tak jest, stańcie wszyscy do szeregu, stańcie zwarcie, jak jeden mąż, stańcie w obronie państwa, prawa, siebie i swolch! Nieście wysoko sztandar państwa naszego, sztandar swojego stanu i sztandar PSL „Piaś”.

\*\*\*

Kraków, 27 maja.

Do „Naprzodu” telefonują z Zakopanego, iż odbyła się tam w mieszkaniu posła Medarda Kozłowskiego z ZLN po ufną konferencją, w której wzięli udział posłowie Witos i Bednarczyk z Piaś, oraz Rymar.

## Rząd rumuński

odniósł przy wyborach zwycięstwo.

Bukareszt, 27 maja.

Według wiadomości, nadeszłych wczoraj do godz. 11-iej wieczorem, — stronnictwa rządowe podczas wyborów uzyskały 61 proc. wszystkich głosów. Blok narodowo-agrarny 25 proc., liberałowie 10 proc., szowiniści 3 proc., pozostałe stronnictwa nie wchodzi w rachubę i prawdopodobnie nie otrzymają żadnego mandatu.

# Niebezpieczeństwo separatyizmu nie istnieje! Widoki faszystwu w Polsce są minimalne. Pokój jest podstawą naszej polityki zagranicznej.

Rozmowa marsz. Piłsudskiego z „królem reporterów”, p. Jules Sanerweinem.

Paryż, 27 maja.

„Matin” zamieszcza obszerny wywiad Sauerweina z marszałkiem Piłsudskim. W kwestji swej kandydatury na prezydenta marszałek oświadczył, że przypuszcza, iż wskutek ostatnich wypadków będzie ona postawiona przez pewne grupy; wolałby jednak nie być jedynym kandydatem, lecz aby była ułożona lista kilku kandydatów, którzyby opracowali wspólne oświadczenie do sejmku o konieczności wzmocnienia władzy prezydenta, pozbawionego obecnie możliwości należytej obrony kraju i godności narodowej.

W kwestji agitacji w poznańskim, Marszałek nie sądzi, by przedstawiała ona poważne niebezpieczeństwo: są to raczej zwykłe tarcia, mające miejsce we wszystkich państwach, w skład których weszły prowincje różnorodne, pozostające dłuższy czas pod obcym panowaniem. Niemcy wywarły silny wpływ na obyczaje i całość charakteru ludności poznańskiej. Prowincja ta w dodatku nie ucierpiała od wojny. Wywołuje to pewną zawiść ze strony Polaków innych

dzielnic, lecz daleko jest jeszcze od tego do niebezpieczeństwa separatyizmu.

Zapytany o możliwości rozwoju faszystwu w Polsce, Marszałek oświadczył, że nie myśli, aby faszystwu mógł się w Polsce przyjąć. Ludność polska pragnie mieć serdeczne zaufanie do swych wodzów, lecz nie zniósłaby przemocy drobnych organizacji miejscowych.

W kwestji polityki zagranicznej Marszałek, nie wchodząc w szczegóły, oświadczył, że koncepcja jego streszcza się w jednym wyrazie: Pokój, którego przedewszystkiem potrzebuje kraj, wy-czerpany wojną i poruszony wewnętrznymi wstrząśnieniami.

Polska nie dąży do żadnych zmian terytorjalnych, pragnie jedynie żyć i wzmacniać się w pokoju.

Gdyby jednak nas zaatakowano — potrafilibyśmy się bronić.

Jest to w moim charakterze — oświadczył z uśmiechem Marszałek — jest to również w charakterze narodu polskiego

Gdy Sauerwein zauważył, iż Marszałek nie przemawia wcale jako dykta-

tor, odpowiedział on, iż nie jest koniecznym być dyktatorem.

Jestem wprawdzie człowiekiem silnym, lubię sam powziąć decyzję, lecz gdy spojrzę w przeszłość mego narodu, nie wierzę, by możliwym było nim rządzić z pałką w rękę. Sam zresztą pałki nie lubię.

Nasza generacja nie jest oczywiście doskonałą, lecz ma ona prawo do pewnych względów; następna będzie lepsza. Nie, nie jestem stronnikiem dyktatury w Polsce. Inaczej sobie przedstawiam rolę naczelnika państwa.

Trzeba, by mógł on żądać przedsięwzięcia decyzji w kwestiach doniosłości narodowej, których rozwiązanie opóźniają kłótnie w parlamencie.

Prócz tego Polska żyje w chaosie prawodawczym. Wzmocnienie władzy prezydenta uprości znacznie stan rzeczy

Nie znaczy to bynajmniej, że należy ślepo skopłować system Stanów Zjednoczonych, lecz trzeba w tym sensie poszukać czegoś, co mogłoby być zastosowane do Polski.

## Wyrok w sprawie fałszerzy 1000-frankówek.

Windischgrätz i Nadossy skazani na 4 lata ciężkich robót.

Budapeszt, 27 maja.

Według oficjalnego doniesienia Węgierskiego Biura Korespondencyjnego, wyrok w sprawie fałszerstwa banknotów frankowych jest następujący:

Windischgrätz i Nadossy zostali skazani na 4 lata ciężkich robót, b. dyrektorzy Instytutu kartograficznego Halts

i Kurtz na rok wzięcia, radca Instytutu Goeroe na 2 lata ciężkich robót, sekretarz ks. Windischgrätz Raba na półtora roku wzięcia, inni zaś oskarżeni otrzymali kary, wahające się pomiędzy jednym rakiem a jednym miesiącem wzięcia.

Dyrektor pocztowej kasy oszczędno-

ści Baross oraz wiceprzewodniczący związku narodowego Szoertsey zostali uniewinnieni.

Prokurator apelował o wyższy wymiar kary, oskarżeni zaś o jej złagodzenie.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Nadossyego i Windischgrätz, zostali wypuszczeni na wolną stopę.

## Pos. Korfanty został usunięty z dwóch intratnych posad, na których działał wbrew interesom skarbu państwa.

Warszawa, 27 maja.

Kontrola przeprowadzona w Banku Śląskim w dniach pomiędzy 3 a 8 października 1925 r. stwierdziła, że poseł Korfanty, będąc prezesem tej instytucji z ramienia rządu, korzystał z kredytów w Banku Śląskim, tak dla siebie osobiście, jak i dla szeregu przedsiębiorstw, których jest współwłaścicielem. Kredyty te wynosiły w łącznej sumie przeszło jeden milion złotych.

Uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny, ówczesny prezes rady ministrów i minister skarbu wezwał p. Korfantego za pośrednictwem prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego do złożenia mandatu prezesa i członka rady nadzorczej Banku Śląskiego. W grudniu roku 1925, poseł Korfanty oświadczył pre-

zesowi Banku Gospodarstwa Krajowego gotowość złożenia mandatu w ciągu 2 miesięcy, a po kilku dniach zadeklarował, że złoży mandaty te niezwłocznie. Zobowiązania tego jednakże p. Korfanty dotąd nie spełnił.

Koniecznym następstwem rzeczonych faktów jest utrata zaufania rządu do p. Korfantego, jako swego reprezentanta w instytucjach, w których skarbu jest zainteresowany.

Z powyższych powodów rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 b. m. uchwaliła spowodować usunięcie p. Korfantego ze stanowiska prezesa i członka rad nadzorczych Banku Śląskiego i Spółki Dzierżawy kopalni skarbowych na Górnym Śląsku (Skarboferm).

## Brutalne ekscesy gen. Malczewskiego.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje:

Przeciwko generałowi Juljuszowi Malczewskiemu zostało wdrożone dochodzenie o to, że w czasie zajęć majowych zrywał epolety i orzekał oficerom, którzy wypowiadali się przeciwko rządowi, deptał po zerwanych odznakach oficerskich, wymyślając najordynarniejszymi wyrazami i obrażając czynnie bezbron-

nych żołnierzy, odsądzał oficerów od honoru, co stanowi występki z art. 121 i 122 kod. wojskowego.

Ze względów dyscypliny wojskowej oraz oburzenia znacznej części korpusu oficerskiego, zagrażającego karności i porządkowi, zarządzone równocześnie przeciwko wymienionemu generałowi tymczasowe przytrzymanie.

# Obwieszczenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędzie publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników dnia 2-go czerwca 1926 r. między godziną 10 rano a 4 po południu:

1. Asz Józef, Cegielniana 8, meble cena szac. 150.—
2. Berman Jakób, Piotrkowska 53, 1000 butelek wina, cena szac. 5.000.
3. Adler Dawid, Konstanyńska 42, meble, cena szac. 600.—
4. Angersztejn Stefan, 6-go Sierpnia 17, 3 gremple, cena szac. 3.000.
5. Bechtold i Seiler, 6-go Sierpnia 65, meble, maszyna do pisania i kasa ogn. cena szac. 925.—
6. Bendet Zelman i S-ka, Al. Kościuszki 39, meble, cena szac. 1.050.
7. Berman M., Piotrkowska 53, 1000 butelek wina, cena szac. 4.500.
8. Brojer i Majewski, 6-go Sierpnia 49, meble, cena szac. 610.—
9. Berliner i Front, Piotrkowska 73, maszyny mechaniczne, cena szac. 6.000.
10. Breitszajn Sz., Cegielniana 23, meble, cena szac. 150.—
11. Brawerman B-cia, Cegielniana 10, urządzenie sklepowe, cena szac. 175.
12. Blumowicz i Wyrobnik, Konstanyńska 14, meble, cena szac. 170.
13. Bassin Rachmiel, Konstanyńska 58, meble, cena szac. 415.
14. Bożykowski I. Sz., Konstanyńska 20, meble, cena szac. 200.
15. Bereskin Herszon, Zawadzka 30, meble, cena szac. 1.300.—
16. Borkensztejn Jakób, Konstanyńska 38, meble, cena szac. 390.—
17. Bodzanowski F., Piotrkowska 21, towary bawełniane, cena szac. 250.—
18. Bande Hersz i Mojżesz, Piotrkowska 33, towary baw. i meble, c. sz. 890.—
19. Bornstein Jakób, Piotrkowska 21, kretony, cena szac. 2.400.—
20. Bacharier S. M., 28 p. Strz. Kan. 15, meble, cena szac. 700.—
21. Janowski Ire, Gdańska 37, meble i pianino, cena szac. 1.275.—
22. Jasinowski Majer, Al. I Maja 36, artykuły kosmet., cena szac. 130.—
23. Kon Wigdor, Gdańska 35, pianino, cena szac. 225.—
24. Łomas Dawid, Gdańska 35, meble, cena szac. 200.—
25. Mühle Erwin, Leszno 3, kasa ogniotrwała, cena szac. 800.—
26. Rotberg Maks, Przejazd 30, meble, cena szac. 2.160.—
27. Adler A. H., Cegielniana 39, meble, cena szac. 1.310.—
28. Smoliński i Mertens, Piotrkowska 53, 300 butelek miodu, cena szac. 2.400.—
29. Zilbersztejn Icek, Al. I Maja 48, meble, cena szac. 140.—

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu  
(—) Podmunicki.



**Wiadomości bieżące.**

MAJ  
**28**  
PIĄTEK

Dziś: Augustyna  
Jutro: Marii Magdaleny  
Wschód słońca o g. 3.42  
Zachód o g. 7.21  
Wsch. księżycy o g. 6.29  
Zachód o g. 10.57  
Długość dnia g. 16.55  
Przżytyo dnia 7.53

**Tylko zupełnie zdrowi będą zaciągnięci do woj-ska.**

Ministerstwo spraw wojskowych rozesłało ostatnio instrukcję do wszystkich komisji poborowych w całej Polsce, w której podane są wskazówki, jakich mężczyzn należy uważać za absolutnie zdolnych do służby w wojsku stałym.

Z tej instrukcji wynika, że lekarze winni zaliczyć do kategorii „A” tylko tych mężczyzn, których stan zdrowia nie budzi żadnych wątpliwości i zastrzeżeń.

W instrukcji zaznaczono, że w wojsku potrzebny jest dopływ zdrowych elementów, aby nie było podobnych wypadków, jakie zdarzają się obecnie a mianowicie, że przyjeżdżących do wojska ludzi trzeba potem wysłać do domu z powodu słabego zdrowia i na ich miejsce sprowadzać nowych z kontyngentu nadliczbowych.

Na zasadzie tej instrukcji stworzono obecnie nowe dwie kategorie poborowych: kategoria „A” bez zastrzeżeń i „A” z zastrzeżeniem.

Narazie więc do wojska zostaną przyjęci tylko ci, którzy zaliczeni zostaną do kategorii „A” bez zastrzeżeń, czyli mężczyźni, którzy są zupełnie zdrowi.

**Pierwsza wypłata zapomóg ustawowych odbędzie się w dniach najbliższych.**

Wobec mających nastąpić w najbliższych dniach po raz pierwszy ustawowych wypłat dla pracowników umysłowych dowiadujemy się, że z zasiłków tych będą mogli korzystać pozostający bez pracy pracownicy umysłowi, którzy utracili pracę po 24 lutego b. r. Ta kategoria pracowników obowiązana jest zgłosić swe prawa do zasiłków w łódzkim P. U. P. P., a ostatecznym terminem rejestracji jest 12go czerwca.

Ci pracownicy umysłowi, którzy za rejestrowali się, lecz nie przedstawili wszystkich dokumentów niezbędnych dla uzyskania zasiłku, traktowani będą jako bezrobotni, którzy prawo swoje do zasiłku zgłosili. Będą oni jednak musieli przedstawić bezpośrednio przed wypłatą te dokumenty. (E).

**Zawieszony starosta objął z powrotem urzędowanie.**

W swoim czasie wybuchł groźny zatarg pomiędzy robotnikami, zatrudnionymi w firmie „Rozbudowa” prowadzącej prace budowlane w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie, a kierownictwem tej firmy. Doszło wówczas na tle tego zatargu o placę do incydentu i wykroczeń, podczas których niewłaściwie zachował się starosta powiatu brzezińskiego p. Gutek oraz komendant policji powiatowej.

Akcja podjęta przez związek skłoniła p. wojewodę Darowskiego do zawieszenia starosty Gutka w urzędowaniu.

Obecnie, na skutek specjalnych zarządzeń nowych władz objął on z powrotem urzędowanie.

**SPROSTOWANIE.**

W niedzielnym numerze naszego pisma ukazało się ogłoszenie firmy Auto Dom „Mobile”, Piotrkowska 175 tutejszego reprezentanta samochodów „Chevrolet”, w którym umieszczono zamiast kłiszy powyższej firmy, kłiszę firmy „Ford”, co niniejszem sprostujemy.

**W poszukiwaniu chleba i pracy rozpoczął robotnik polski wędrówkę do obcych krajów. Żywiłowy ruch emigracyjny winien być ujęty w karby organizacji.**

Trwający już od dłuższego czasu kryzys ekonomiczny zmusza robotników fabrycznych do szukania zarobków poza granicami państwa.

Świat jest jednak szeroki, łatwo się w nim zgubić, najgłośniejszą więc troską emigrantów jest wybór odpowiedniego kraju, do którego robotnik łódzki jechałby z tem przekonaniem, że znajdzie tam pracę i znośne warunki bytu.

Niestety, brak pewnego źródła informacji w tej dziedzinie zmusza robotników do eksperymentów, które nieraz bardzo drogo kosztują, narażają bowiem emigrantów na zbyteczne koszty i stratę czasu.

Wywóz maszyn łódzkich i utensyliów fabrycznych do Rumunii nasunął ostatnio robotnikom myśl wyjazdu do Bukaresztu.

Nieświadomi przypuszczali, że przez myśl rumuński rozkwitł do tego stopnia, iż okazało się rzeczą konieczną sprowadzenie nowych maszyn z zagranicy.

Istotny stan rzeczy w Rumunii przedstawi następująco:

Jeżeli chodzi o przemysł włókienniczy, to przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że

stan jego znajduje się dopiero w okresie kiełkowania.

Wystarczy zaznaczyć, że tkalnia posiadająca około 200 warsztatów uważana jest tam już za bardzo wielką fabrykę.

Oczywiście, że w takich warunkach trudniej już o znalezienie pracy, gdyż fabryki takie zatrudniają małą ilość robotników, zwerbowanych przeważnie z tamtejszego środowiska.

Brak środków produkcji daje się ogromnie we znaki, a sprowadzane ostatnio z Łodzi transporty nie zdołały zaspokoić całkowicie zapotrzebowania.

To samo dotyczy surowców, sprowadzanych przeważnie z Polski i Austrii.

Tkactwo i przemysł dziany rozwijają się najlepiej w Bukareszcie.

Natomiast daje się tam odczuć brak wykończalni i farbierń, postawionych na odpowiednim poziomie, stosownie do warunków miejscowej produkcji.

Warunki te świadczą o bardzo niskim poziomie przemysłu rumuńskiego, który w dodatku

nie odczuwa wcale braku sił roboczych.

Z tych więc chociażby względów należałoby się wstrzymać narazie z wyjazdem do Rumunii.

Pomijając już te przeszkody, warto zwrócić jeszcze uwagę na warunki pracy.

W Rumunii obowiązuje 9-cio godzinny dzień pracy.

Gdy natomiast robotnik zerwie umowę, wówczas ingerują w tej sprawie władze rumuńskie i

odstawiają go etapem do granicy.

W najlepszym razie, gdy odpowiednio czynni skonstruują winę fabrykanta, wówczas robotnik może oddać sprawę do sądu, ale wyniku nie można się spodziewać wcześniej niż po roku.

O wiele lepsze są już warunki bytu w Rumunii.

Utrzymanie jest tańsze niż u nas, droższe są może mieszkania, ale głodu mieszkaniowego nie odczuwa się tam wcale.

Kto nie zna języka rumuńskiego może się łatwo porozumieć w języku niemieckim, który wśród robotników w Rumunii bardzo jest rozpowszechniony.

Istnieje tam nawet kolonia polska, składająca się z kilkuset osób.

Te znośne bądź-co-bądź warunki bytu nie zdołają pokryć wszystkich braków, wynikających przede wszystkim z samowoli fabrykantów i gorszych naogół warunków pracy.

Ci, którzy wyjechali do Rumunii, nie bardzo są zadowoleni z dokonanego wyboru... —ab—

**Kredyty angielskie dla przemysłu. Rokowania z poszczególnymi firmami już się rozpoczęły**

Pogłoski o olbrzymich transakcjach kredytowych oraz o wydatniejszej pożyczce dla przemysłu włókienniczego w Anglii skłoniły nas do zasięgnięcia w tej sprawie informacji u źródła.

Według tych wyjaśnień o zbiorowym kredycie pod gwarancją związków przemysłu włókienniczego, tak jak to miało miejsce w r. 1920, gdy przemysł łódzki uzyskał kredyt w wysokości 200 milj. franków — obecnie nie może być mowy.

Ten zbiorowy kredyt jest obecnie niemożliwy z uwagi na to, iż położenie

finansowe poszczególnych większych firm jest różne.

Natomiast zupełnie zrozumiałym jest, iż pacyfikacja kraju, a co zatem idzie — normalizacja stosunków gospodarczych spowodowała podjęcie rokowań pomiędzy przedstawicielami kapitału angielskiego, a poszczególnymi firmami.

W pierwszym rzędzie w grę wchodzi kredyt dla przemysłu wełnianego. Z tych względów nie można dziś jeszcze określić sumy tej pożyczki, ani też ustalić ściśle warunków transakcji kredytowej. (E).

**Zwołać radę kasy chorych!**

**Ubezpieczeni winni zażądać niezwłocznego zlikwidowania zatargu z lekarzami.**

**Energiczna interwencja związków zawodowych jest konieczna.**

Przeciągający się od dłuższego czasu zatarg między lekarzami a kasą chorych, wbrew oczekiwaniom nie został na wczorajszej konferencji zlikwidowany.

Konferencja wczorajsza, zwołana przez okręgowy związek kas chorych, wykazała niestety, że do osiągnięcia porozumienia daleko jeszcze, nie bacząc na to, iż cierpi na tem poważnie ogół ubezpieczonych.

W wyniku konferencji zarząd kasy chorych złożył oświadczenie następującej treści:

— „Zarząd kasy chorych stoi na stanowisku absolutnego uznania wyników

komisji weryfikacyjnej i żąda doprowadzenia ilości lekarzy, mających pozostać w kasie chorych do liczby 170”.

W odpowiedzi na to zarząd związku lekarzy oświadczył:

— „Zarząd związku uznaje że na stanowiskach w kasie chorych winni pozostać tylko ci lekarze, którzy odpowiadają swemu zadaniu i chętnie zasiadają do stołu celem omówienia spraw personalnych. Zarząd związku stwierdza, że zarząd kasy chorych w wyniku 3-tygodniowej przerwy pracy wysuwa warunki gorsze od tych, które wysunął na konferencji, u wojewody (do liczby 183) co uniemożliwia pertraktacje”.

Na tem posiedzenie przerwano.

**Żądają śledztwa w sprawie nowej afery ceglanej.**

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, robotnicy cegielni łódzkiej wykryli wielkie nadużycia popełniane przez urzędnika cegielni, Stanisława Turniaka.

W dniu wczorajszym robotnicy cegielni przedłożyli kierownikowi związku pracowników instytucji użyteczności publicznej dokładne dane, dotyczące się nadużyć, które naraziły miasto na stratę wielu tysięcy złotych.

W dniu dzisiejszym kierownik związku p. Kowalski przedłożył sprawę tę prezydentowi miasta i domagać się będzie natychmiastowego zawieszenia Turniaka w czynnościach, wszczęcia śledztwa, oraz złożył protest z tego powodu, iż magistrat, który otrzymał w tej sprawie wiadomość już przed dwoma tygodniami, doychczas nie przedsięwziął żadnych kroków. (b).

**Kto ich będzie reprezentował w zarządzie funduszu bezrobocia?**

W najbliższych dniach zarząd funduszu bezrobocia otrzymać ma od zarządu głównego z Warszawy szczegółowe instrukcje w sprawie podjęcia wypłat dla pracowników umysłowych po raz pierwszy z tytułu ustawy zabezpieczeniowej. W związku z tem dowiadujemy się, iż organizacje pracowników umysłowych podjęły na terenie warszawskim energiczną akcję w celu zawiązania kandydatur przedstawicieli pracowników umysłowych w łódzkim zarządzie funduszu bezrobocia. Zatwierdzenie jednego z wysuniętych przez organizacje łódzkie kandydatów nastąpić ma jeszcze w b. tygodniu.



**I) „6 strzałów o północy” (Droga grzechu).**  
Wspaniały dramat erotyczno-kryminalny w 10-ciu aktach.

**II) Smlecił Sensacja! Zwierzęta Wyścigi! Miłość!**  
**„Kraj tysiąca radości” w 9-ciu aktach.**



## Cała władza Piłsudskiemu.

Pod powyższym hasłem odbędzie się w niedzielę, dnia 30 maja r. b., o godz. 10 rano na Wodnym Rynku wielki wiec z udziałem P. O. W., Zw. Legionistów, Zw. Podoficerów Rezerwy i Zw. Marynarzy Rezerwy.

Po wiecu, o godz. 12, wyruszy pochód manifestacyjny przez miasto.

## Godne poparcia i uwagi Wystawa prac uczniów szkół powszechnych.

W przyszłym tygodniu otwarta zostanie urządzona przez zarząd związku nauczycielstwa szkół powszechnych wielka wystawa prac uczniów tych szkół. Wystawa ta ma być dokładnym odbiciem całego dotychczasowego dorobku szkoły powszechnej w województwie łódzkim. Jednocześnie urządzone zostaną koncerty chórów i orkiestr uczniowskich, popisy gimnastyczne i prelekcje dla rodziców. (E).

## Nie piekarz, lecz kmiotek uprawia lichwę żywnościową.

Jak wiadomo, w myśl zarządzenia komisarjatu rządu, władze policyjne sporządziły już kilkadziesiąt protokołów przeciwko piekarzom, pobierającym za chleb zł. 1.20, zamiast 1.10 zł.

Tymczasem okazało się, że kalkulacja piekarzy jest usprawiedliwiona, gdyż płacą oni droższe młynarom i że faktycznie winę ponoszą tu chłopi, którzy dotychczas w myśl naszych ustaw wyjeżdżają z pod kontrolą i dyktują dowolne ceny.

W związku z tem niektórzy członkowie komisji do badania cen przy magistracie postanowili na najbliższym posiedzeniu wystąpić z konkretnym wnioskiem zwrócenia się do rządu, aby ustawa o zwalczaniu lichwy rozszerzona została i na producentów, którzy dotychczas bezkarnie uprawiają lichwę. (b.)

## Listy do redakcji.

Do Redakcji „Republiki”  
w miejscu.

W związku z ogłoszonym w nr. 144 z dnia 26 maja 1926 roku artykułem pod tytułem „Strzelec Kautz rzuca granaty”. Zarząd Obwodu Łódź Związku Strzeleckiego uprzejmie prosi o umieszczenie w najbliższym numerze ni niejszego sprostowania.

W ewidencji naszej notowany był swego czasu Marjan Kautz a nie Kazimierz jak podają dzienniki.

Wyżej wspomniany w myśl rozkazu K-dy Okręgu L. 2-26 z dnia 30 stycznia 1926 roku pkt. 4 za uchybienie § 13 statutu został wydalony ze Związku Strzeleckiego.

Również stwierdzamy, że skoszarowane w dniach 13—20 maja r. b. Oddziały Związku Strzeleckiego poza karabinami (nawet bez naboju i bagnatów) żadnej innej broni, jak w tym wypadku — granatów ręcznych, nie otrzymywały.

Kautz więc nawet i z tego źródła nie mógłby mieć granatów ręcznych, o których wspomina powyższy artykuł.

Dziękując z góry za łaskawe umieszczenie powyższego sprostowania w swym poczytnym piśmie pozostajemy.

Za Zarząd: Związek Strzelecki.

Sekretarz obw. Krysztosiak.

Prezes St. Malinowski.

Co znaczy

**HAVOC**

Jutro Wam powiemy.

# Bagnety w radzie miejskiej.

Niesłychane skandale na wczorajszym posiedzeniu.

Butelki na galerji są jedynym argumentem, przemawiającym do rozumu większości radzieckiej.

## Z łoży prąsowej.

Posiedzenie rozpoczęło się z godzinem opóźnieniem z powodu przeciągnięcia się posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej.

Posiedzenie zapowiadało się niezwykle burzliwie, potęgowała również zdenerwowanie olbrzymia ilość robotników kanalizacyjnych, zapełniająca szczelnie galerję.

Podczas dyskusji nad podwyżką stawek dla robotników kanalizacyjnych, niefortunne wystąpienie r. Bartczaka (koło narodowe) wywołało na galerji formalną burzę. Krzyki i gwizdy zagłuszyły oświadczenie prezesa Fichny, który zarządził przerwę w posiedzeniu.

Podczas przerwy część radnych dyskretnie opuściła gmach rady, gdy wychodzili jednak r.r. Stypułkowski i Debowski robotnicy gwałtem wpełnili ich z powrotem. Dotychczas nie ustalono, kto przywołał pluton policji, który z bagnetami na karabinach obstawił gmach, a nawet wszedł do środka, lecz na polecenie prezesa Fichny natychmiast został usunięty.

Konwent seniorów natychmiast rozpoczął obrady nad kwestją, czy prowadzić w dalszym ciągu posiedzenie. Lewica zgadzała się na to w tym tylko wypadku, o ile policja zostanie usunięta.

Na wniosek radnego Garlińskiego, by przy pomocy policji opróżnić galerję r. Bialer w humorystyczny sposób odpowiedział, iż nie radzi tego czynić, gdyż usuwanie robotników mogą pozostać na głowach radnych butelki, które z sobą przynieśli.

Po przerwie posiedzenie rady miejskiej zamieniło się w wiec, podczas którego wywiązała się formalna batalja słowna pomiędzy frakcjami lewicowymi a NPR-em, któremu słusznie zarzucano dwulicową politykę.

Wśród ogólnego podniecenia zostały uchwalone wnioski o podwyższeniu stawek dziennych i inne, zgłoszone przez r. Rapalskiego.

W milczącej aprobacie koła narodowego przebiegała obawa przed galerją. Bol. Raw.

## Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie zagał prezes dr. Fichna, który zwrócił się przedewszystkiem do szczelnie zapełnionej galerji, zwracając uwagę, iż w razie najmniejszych hałasów posiedzenie zostanie przerwane.

Po sprawozdaniu komisji skarbowo-budżetowej w sprawie zaciągnięcia ze skarbu państwa pożyczki w kwocie 100 tysięcy zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych i po uchwaleniu w pierwszym i drugim czytaniu wniosku, nastąpiła jak zwykle zapytania ze strony radnych.

## Niedyskretne pytania.

R. Bialer, nawiązując do wersji krążących około wniosku frakcji NPR zapytuje czy nie byłoby wskazaniem przenieść ten punkt porządku dziennego na początek posiedzenia.

Wniosek upada.

R. Milman zapytuje czy wiadomo p. prezydentowi o anarchji panującej w wy-

działach budownictwa i gospodarczym które przyjmują robotników bez zgody odpowiednich ławników?

Czy wiadomo p. prezydentowi, że robotnicy na Polesiu Widzewskim otrzymali wypłatę w bieżącym tygodniu nie o godzinie 4.30 lecz że musieli czekać do 9-ej wieczór?

R. dr. Szwaig: Czy magistrat zamierza coś uczynić, by tramwaje łódzkie zaopatrzone zostały w nowe środki za bezpieczające przed przejeżdżaniem ludzi?

Czy magistratowi wiadomo, że prześlady na tramwajach służą tylko dla dorosłych, dzieci zaś z nich nie korzystają?

P. Wojewódzki: Przejechał ludzi przez tramwaje są zupełnie normalne.

R. Bialer: Co magistrat zamierza uczynić by sławna monografia o elektrowni ukazała się we właściwym terminie? (Na sali głośny śmiech).

Wiele kosztowała podróż p. Landretha i co nam dała prócz... nadziei?

Czy budżet miasta na rok 1926 został zatwierdzony przez władze nadzorcze?

Jak magistrat zamierza pokryć deficyt powstały ze zmniejszenia się konsumpcji gazu o 20 procent?

P. Wojewódzki ze zwykła sobie swadą odpowiada na pytania r. Bialera, zaznaczając że podróż p. Landretha kosztowała „normalnie” 850 dolarów, zaś pertrakcje zostały nie zerwane, lecz zawieszono do czasu wyjaśnienia sytuacji w kraju.

R. Kuk: Kto pokryje koszty wyjazdu mec. Żelazowskiego do Warszawy na proces, który wogóle się nie miał odbyć?

Dlaczego nie wdrożono dochodzenie przeciwko przedsiębiorcom budowlanym, którzy sami kradli kamienie z placu Wolności?

P. Wojewódzki (wyjaśnia ze skruszoną miną): Mec. Żelazowski działał w dobrej wierze, a że poniklił się, to trudno. Koszta musi ponieść magistrat.

## Dość rządów p. Skrzywana

Następuje odczytanie komunikatów poczem odczytane są wnioski nagłe: radzieckiej frakcji NPR o stosowaniu wskaźników drożyznianych i frakcji Bundu, PPS i NSPP w sprawie niedopuszczalnych rządów kierownika robót kanalizacyjnych pana inż. St. Skrzywana, który in extenso podajemy:

„Na konferencjach, odbytych w m. marcu w województwie przy udziale przedstawicieli związków zawodowych, pana wojewody, magistratu oraz p. Skrzywana, ten ostatni zobowiązał się do przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych członków związków zawodowych za pośrednictwem PUPP. Tymczasem p. Skrzywan wbrew przyjętemu na się zobowiązaniu, na ogólną ilość zatrudnionych robotników członków związków zawodowych przyjął zaledwie około 250 osób.

Tem swoim postępowaniem p. Skrzywan wywołał ogromne oburzenie wśród zorganizowanych robotników na szego miasta, co omal nie doprowadziło do poważnych wykroczeń na tem tle. Nadmiar złego p. Skrzywan ostatnio jał się niesłychanych metod walk z zasadą ubezpieczeń społecznych zagwarantowanych przez prawo, tworząc fikcyjne przedsiębiorstwa, którym poleca się wykonanie robót, jak to miało miejsce z rzekoma firmą „Jasiewicz i Głowacki”, ul. Emilji 42, a to wszystko celem obniżenia płacy robotnikom oraz potrącania tymże całkowitej stuprocentowej stawki ubezpieczeniowej, co jest sprzeczne z obowiązującymi w tej dziedzinie ustawami.

Biorąc pod uwagę, że podobne postępowanie krzywdzi w najwyższym

stopniu robotników i szkodzi powadze przedstawicielstwa miasta.

Rada miejska wzywa magistrat do udzielenia panu Skrzywanowi dymisji.

Po wnioskach następuje dyskusja nad pragmatyką służbową i olbrzymią większością głosów (przeciwko głosowała tylko lewica), wszystkie poprawki magistratu, zabezpieczające jego pupilów, zostały przyjęte.

## Credo r. Bartczaka.

Gdy rozpoczęła się dyskusja nad podwyższeniem stawek wynagrodzenia dla robotników kanalizacyjnych i r. Bartczak starał się przekonać plenum o szkodziwości podwyżki, wynikła na galerji awantura, a której pisaliśmy na innem miejscu.

Po przerwie zabral głos r. Milman, który w ostrych słowach napiętnował politykę N. P. R-u, który absolutnie nie popiera interesów robotników przez siebie reprezentowanych, z chwilą jednak, gdy inna frakcja jakies korzyści dla robotników uzyska, wówczas N. P. R. skwapliwie się do tego przyłącza.

R. Stypułkowski oburzony gwałtem, jakoby dokonany na jego osobie, zerka się w imieniu komitetu bud. wodoc. i kanał. wszelkiej odpowiedzi, nie chce mówić pod terorem.

R. Rapalski potępia system postępowania z robotnikami inż. Skrzywana i z oburzeniem piętnuje politykę, zmierzającą do tworzenia t. zw. prywatnych przedsiębiorstw na odcinkach. Wydaje się nawet robotnikom, odgrywającym rolę przedsiębiorców, pieczątki, mające nadać powagę tym fikcyjnym przedsiębiorstwom, w rodzaju „Jasiewicz i Głowacki”.

To wszystko stwarza tę naprężoną atmosferę, jaka panowała na wczorajszym posiedzeniu.

R. Rapalski zgłasza wniosek o zniesienie akordowej pracy i o przyjmowanie robotników jedynie za pośrednictwem związków zawodowych.

Oba wnioski zostały przyjęte. Podczas głosowania nad sprawą podwyższenia stawek robotnikom kanalizacyjnym, przyjęto równocześnie wniosek by podwyżka obowiązywała od dnia 17 maja.

Po głosowaniu rozpoczęła się gremjalna ucieczka radnych i po 15 minutach, zostało zakwestjonowane quorum, poczem posiedzenie rady przerwano. r.

Sztokholm, 26 maja.

Gospodarka miejska w Sztokholmie w r. 1925 wykazała 14.600 tysięcy koron nadwyżki dochodów nad wydatkami. — W r. 1924 nadwyżka ta wynosiła 16.200 tysięcy koron, a w r. 1923 — 19.800 tysięcy.

## Znaczna poprawa sytuacji przemysłowej w Aleksandrowie.

W szeregu mniejszych ośrodków przemysłowych na prowincji ujawniła się pewna poprawa, która w pierwszym rzędzie zaznacza się na terenie Aleksandrowa. Szereg zakładów pracy, które czynne były 3 i 4 dni podjął pracę na 5 i 6 dni w tygodniu. Spadek liczby bezrobotnych spowodował, iż obecnie z państwowej akcji pomocy doraźnej korzysta 70 bezrobotnych: 40 mężczyzn i 30 kobiet. (E).

Co znaczy

**HAVOC**

Jutro Wam powiemy.



Wielki 10-cio aktowy film wg. powieści Puszkina p. t. „Stancjonnyj smotritel’”.

# Miłostki Carskiego Huzara

Wielki 10-cio aktowy film wg. powieści Puszkina p. t. „Stancjonnyj smotritel’”.

Obraz ten jest barwnym kalejdoskopem bezpowrotnie minionego okresu hucznych zabaw i bachanalji zmysłowych — dawnych huzarów carskich.

— MOSKWIN w roli głównej. —

Najnowszy film moskiewskiej produkcji 1925—1926.



# Kokainiści przed sądem.

**Wywiadowca policji politycznej w roli kupca i konsula rumuńskiego. Urząd śledczy zwabił do Grand Hotelu wszystkich handlarzy trucizną. Polanowski skazany na 3, a Różyński na 2 miesiące więzienia.**

Dnia 15 października 1925 roku, donieśliśmy o aresztowaniu bandy handlarzy narkotyków, których odbiorcą był kupiec rumuński Ilija Dawidjano.

Sprawa ta, która wzbudziła w swym czasie zrozumiałą sensację, przedstawia się następująco:

**„Dawidjano” — Czabański.**  
W październiku 1925 roku, ekspozytura urzędu śledczego otrzymała poufne wiadomości, iż na terenie Łodzi grasuje banda trudniąca się nielegalnym handlem narkotykami, t. j. morfina, kokaina i opium.

Urząd śledczy wdrożył natychmiast dochodzenie i celem skuteczniejszego wytopienia bandy, polecił zająć się tą sprawą aspirantowi policji politycznej, p. Emilowi Czabańskiemu, który pod przybranem nazwiskiem Ilija Dawidjano, rumuńskiego kupca z Jass, zamieszkał w „Grand Hotelu” w pokojach 309—310.

Przybycie rzekomego rumuńskiego kupca do Łodzi, wywołało wśród sfer kupieckich ożywienie, przypuszczano bowiem, iż p. Dawidjano przybył do Łodzi po zakup towarów.

Tegoż dnia jeszcze poczęli zgłaszać się do niego różni kupcy i pośrednicy, zaofiarowując swe towary, zostali jednak wszyscy odprawieni z niczem, ze zrozumiałych przyczyn.

O godzinie 7.30 wieczorem przybył do hotelu pewien osobnik, który zgłosił się do rzekomego p. Dawidjano i przedstawiwszy się jako Polanowski, zaofiarował w ścisłej tajemnicy (100 gr. kokainy), zobowiązując się na żądanie dostarczyć również i inne narkotyki.

Pseudo-kupiec zrozumiał, iż wpadł na właściwy trop. Zamówił więc po 2 kilo kokainy, morfiny i opium i kazał dostarczyć to sobie do hotelu, przyczem zobowiązał się po dostarczeniu towaru natychmiast zapłacić po 2800 zł. za kilo kokainy, po 2300 zł. za morfina i po 2100 zł. za opium, wpłacając narazie jako zaliczkę 50 zł.

Polanowski nie dostarczył w terminie zamówionego towaru, telefonował jednak do hotelu i wytłumaczył się przed Czabańskim-Dawidjano, że wskutek nie przewidzianych przeszkód, będzie mógł dostarczyć towar dopiero za kilka dni, t. j. 10 października i

**Falszywa 100-dolarówka.**  
pobrał w dalszym ciągu jako zaliczkę 100 dolarów.

Obecnie, uwierzywszy w szczerą intencje kupca rumuńskiego, Polanowski rozpoczął energiczne poszukiwanie narkotyków. Udał się więc do swego szwagra Różyńskiego, aptekarza kasy chorych i namówił go do wzięcia udziału w tej aferze.

Obaj energicznie wzięli się do pracy wciągając do niej również niejakiego Spektora, oraz próbując wciągnąć właściciela apteki Juliana Frydmana.

Obaj energicznie wzięli się do pracy wciągając do niej również niejakiego Spektora, oraz próbując wciągnąć właściciela apteki Juliana Frydmana.

Obaj energicznie wzięli się do pracy wciągając do niej również niejakiego Spektora, oraz próbując wciągnąć właściciela apteki Juliana Frydmana.

Podczas rozmowy postanowiono, iż dostarczą oni towar we wtorek, tym razem znowu jednak nic nie przynieśli i zażądali zdeponowania u portjera hotelowego 10.000 złotych, jako należności za towar.

## Policja w szafie.

Czabański umówił się co do tego z portjerem hotelowym Buchholtzem, który przyrzekł potwierdzić, iż depozyt otrzymał, a wówczas zjawili się u niego w numerze Polanowski, Różyński i trzeci ich wspólnik Lewkowicz z 6 kilogramami narkotyków i zażądali od niego pieniędzy.

W tym momencie pseudo-kupiec otworzył szafę, z której wyskoczył komisarz Domański i rzekł śmiejąc się:

— Zdaje się, że te pieniądze dla panów wystarczą!

Zaaresztowani i przyprowadzeni do urzędu śledczego, trzej wspólnicy nie przyznali się do winy, w nocy jednak jeden z nich, Lewkowicz,

popelnił zamach samobójczy, spożywając sporą dawkę strychniny.

Przed śmiercią Lewkowicz zeznał, iż opium i morfina otrzymał od kierownika apteki miejskiej p. Szlindenbucha,

który został zaaresztowany i w dniu wczorajszym zasiadł wraz z Polanowskim i Różyńskim na ławie oskarżonych

Polanowski i Różyński nie przyznali się do winy, wyjaśniając, iż byli tylko pośrednikami,

Szlindenbuch zaś przyznał się, iż sprzedał w istocie kokainę i opium Lewkowiczowi, uczynił to jednak, ulegając prośbie nieboszczyka, który w czasie devaluacji

chciał zabezpieczyć posiadaną gotówkę i ulokować ją w tak pewnym materiale, jak kokaina i opium.

Świadek Czabański vel Dawidjano, opowiada szczegółowo o wszystkich transakcjach, jakie zawierał z oskarżonymi w niezwykle humorystyczny sposób określając swą rolę rumuńskiego kupca.

## Tajemniczy informator.

Kulminacyjnym jednak punktem procesu, były niezwykle ciekawe zeznania komisarzy urzędu śledczego pp. Weyera i Domańskiego.

Świadek komisarz Weyer zeznaje, że na skutek szeregu posłań i wzmianek, które się pojawiły w prasie, zainicjował dochodzenie, mające na celu zdemaskowanie handlu narkotykami.

Sledztwo przyjęło konkretne formy dzięki informacjom, które zaofiarował się dostarczać urzędowi pewien „osobnik mówiący po niemiecku”.

Szczegółowe zbadanie sprawy świadek powierzył komendantowi III brygady urz. śled. kom. Domańskiemu.

Po naskicowaniu przez śy. podjętej przezeń akcji, rozpoczął się następujący dialog między kom. Weyerem a stronami.

**Prokurator:** Czy świadek był w osobistym kontakcie z informującym wladze „osobnikiem”?

**Kom. Weyer:** Tak jest. W rozmowie ze mną pan ten wskazał na oskarżonych, jako współwinnych w dokonywanych przestępstwach. Sam zaś wiedziałem, że w kasie chorych dokonywano kradzieży.

**Adw. Forelle:** Czy podstawowym źródłem wszczęcia, dochodzenia były gazety?

**Świadek:** Tylko częściowo. Urząd śledczy od czasu sensacyjnego samobójstwa panj Lewczenko w Grand Hotelu dążył do ujawnienia handlarzy kokaina, której znaczne ilości znaleziono przy de nacie

**Adw. Forelle:** „Express Wieczorny” podawał wiadomości o istnieniu w Łodzi palarni opiumu?

**Świadek:** Wiem o tem dobrze, wiadomości podawane przez „Express”, do tyczyły przeważnie prowincji.

**Adw. Forelle:** Gdzie koncentrowała się handel kokaina, czy w Grand Hotelu?

**Świadek:** W Grand Hotelu i w okolicznych kawiarniach, jak u Komara, Roszkowskiego, Ulrichsa.

Następnie zeznał świadek kom. Domański, który rozpoczął dochodzenie od badania wspomnianego „osobnika”.

Informator ów zapewniał, że posiada bezpośrednią łączność z handlarzami narkotyków.

## Świadkowie z łazienki.

Obserwacja Polanowskiego była ogromnie utrudniona, gdyż pan ten z innych swoich sprawek znał wywiadowców urzędu śledczego. Dlatego też jedynym sposobem ujawnienia przestępstwa, było podstawienie osoby nieznanej Polanowskiemu.

W tym też celu zamieszkał w Grand Hotelu aspirant policji politycznej Czabański, pod nazwiskiem kupca Dawidjano.

Świadek Domański wraz z wywiadowcami podczas wizyt oskarżonych u zamaskowanego Czabańskiego, ukrywali się w sąsiadującej z jego dwu pokojowym hotelowym apartamentem, łazience,

z której był jednocześnie dostęp do sąsiedniego pokoju.

W ten sposób udało się ujawnić szereg wysoce kompromitujących oskarżonych rozmów.

Tak precyzyjnie przeprowadzone sledztwo miało na celu przyłapanie przez ślepców przy dostarczeniu do Grand Hotelu większej ilości zakazanego towaru.

**Prokurator:** Czy osoba Polanowskiego była świadkowi znana?

**Świadek:** Przedewszystkiem znany był on urzędowi, jako osobnik prowadzący dom gry.

Następnie żona Polanowskiego, jako artystka, występowała często na zabawach policyjnych.

**Adw. Forelle:** Świadek wspominał o łódzkich palarniach opium. Skąd panu o tem wiadomo?

**Świadek:** Z gazet. Nawet tu w sądzie w korytarzu otarła mi się o uszy rozmowa, że w Łodzi kwitnie handel kokaina.

W „Expressie Wieczornym” były w tej materii wzmianki nawet z podaniem odnosnych dzielnicy miasta.

**Adw. Kempner:** Czy świadek odróżnia handel eu gros kokainą i detaliczny?

**Świadek:** Tak jest w tym wypadku chodziło o jeden, jak o drugi oraz o kradzież narkotyków z kasy chorych.

**Adw. Kempner:** Czy panu komisarzowi wiadomo, że nalogowi kokainiści zwracają się o narkotyk do aptek

i że w Łodzi, podobnie, jak w wielkich stolicach europejskich nalogowcy posługują się przy niedozwolonym kupnie umówionemi znakami.

**Świadek:** Nie wiem.

**Adw. Kempner:** Czy świadek wie z jakich sfer rekrutują się przeważnie nalogowcy, że najczęściej z pośród prostytutek?

**Świadek:** Że w tych sferach, to nie wiem. Natomiast z pośród inwalidów jest wielu nalogowców.

**Adw. Kempner:** Czy panu wiadomo od kiedy handel narkotykami jest prawie karany?

**Świadek:** Dokładnie nie wiem. Zdaje się, że w tym przedmiocie obowiązuje u nas ustawa.

**Adw. Kempner:** Co się stało z fałszywą studolarówką?

**Świadek:** Czabański dostał ją z powrotem.

## Śmierć Lewkowicza.

**Adw. Piotr Kon:** Gdzie został aresztowany zmarły Lewkowicz?

**Świadek:** W korytarzu w Grand Hotelu, skąd natychmiast sprowadzony został do urzędu śledczego.

Świadek wiedział, że Lewkowicz był farmaceutą bez pracy, który stałe nosił przy sobie truciznę.

**Adw. Kon:** Co było przyczyną samobójstwa Lewkowicza?

**Świadek:** Ogólna depresja.

**Prokurator:** Czy Lewkowicz posiadał pieniądze?

**Świadek:** Nie. To była jedyna z przyczyn samobójstwa.

**Adw. Kempner:** Jaki trucizny: zażył denat? Czy kokainy?

**Świadek:** Nie zdaje się, że otruł się strychniną.

Zeznaje jeszcze świadek Frydman, właściciel składu aptecznego przy ulicy Nawrot 35, do którego zgłaszał się Polanowski po kupno narkotyków, oświadczając, iż potrzebuje ich dla konsula rumuńskiego.

Gdy Frydman kazał pofatygować się konsulowi osobście, Polanowski od powiedział, iż jest to niemożliwe, gdyż konsul nie włada językiem polskim.

W dalszym ciągu zeznaje personel składu Spiessa.

Dyrektor bardzo pochlebnie wyraża o oskarżonym Szlindenbuchu i tłumaczy, że sprzedawał mu narkotyki, gdyż był on kierownikiem apteki miejskiej, z której usług korzystają wszystkie szpitale.

W trakcie zeznań, przytacza charakterystyczny fakt, iż w swoim czasie p. Szlindenbuch zaprosił go na poświęcenie lokalu związku farmaceutów, lecz wyraził wątpliwość, czy sam tam będzie, mówiąc:

„Boję się, by mnie przedtem nie zaaresztowali”.

Reszta świadków nie nowego do sprawy nie wnosi.

## Wyrok.

Po przemówieniu prokuratora karnego Tadeusza Krychowskiego, nastąpiły mowy obrony pp. mec. Forellego (obr. Polanowskiego), Kempnera (obr. Różyńskiego) i Piotra Kona (osk. Szlindenbucha).

O godzinie 11 wieczorem sąd w składzie s. o. Wilkowskiego, Karpowicza i Moczulskiego ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali:

Władysław Polanowski — 3 miesiące więzienia.  
Krzysztof Różyński — 2 miesiące więzienia.  
Edmund Szlindenbuch — 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

As.  
**HAVOC**  
Jutro Wam powiemy.

**KTÓŻ NIE ZNA?! KTÓŻ Z NAS NIE ZNA?! KTÓŻ Z WAS**

**CHATY ZA WSIA?..**

**TUMREGO. — MOTRUNY. — ŁĘPIUKA I CYGANKI AZY?**

— PYTA OTO KINOTEATR —

**„REDUTA“.**

**W-nej Pani Budzet**  
pozwoili rozkoszować się

**No 9 Herbata Ceylońska No 9**  
przedwojennej jakości

**BAZYLI PERŁOWI S<sup>WIE</sup>**  
Firma egzystuje od r. 1787.

Co znaczy

**HAVOC**

Jutro Wam powiemy.





## TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, jutro i w niedzielę w dalszym ciągu słynny dramat w 5 aktach Aleksandra Dumas'a (syna) „Dama Kamelijowa”, z Marią Przybyłko - Potocką w jej kreacji Małgorzaty Gautier. Rozentuzjowana publiczność, zapelniająca co wieczór salę teatru po brzegi, po każdym akcie długo ulemilkującymi oklaskami nagradza grę wielkiej artystki.

W piątek przyszłego tygodnia 28 premiera sezonu — komedia aktualna w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta dancing”, grana ostatnio z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

## TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek i dni następujących po raz pierwszy wesola operetka w 3 aktach p. t. „Zonaty kawaler” B. Buchbindera, muzyka różnych kompozytorów, a między innymi dwóch łodzian pp. Feliksa Hillera i Józefa Kalnowskiego.

## TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Poć kierunkiem reżysera Konstantego Tarkiewicza rozpoczęto próby z 3-aktowej aktualnej rewjiety łódzkiej pióra pp.: Boleckiego i Starskiego p. t. „Halle, łodzianki...” z muzyką specjalnie napisaną przez znanych piosenkarzy Petersburskiego i Golda. W wykonaniu weźmie udział szereg najwybitniejszych sił zespołu Teatru Miejskiego.

## WARSZAWSKA OPERETKA NOWOŚCI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, przyjeżdża do Łodzi warszawska operetka Nowości tylko na dwa gościnnie występy, które odbędą się w sali Filharmonii w środę dnia 2-go oraz w czwartek, dnia 3 czerwca o godz. 8.30 wiecz.

Na czele uroczą gwiazdą operetki polskiej Elna Gistedt, a dalszą obsadę stanowią: Pola Milewska, Jan Czapski, Marjan Domosławski, Mieczysław Dowmunt, Bolesław Mierzejewski, Józef Winiarski, Czesław Zbierzyński i Wacław Zdanowicz.

Odegrana zostanie ostatnia nowość repertuaru Warszawy: „Paryżanka”, operetka w 3-aktach Leo Jakobsona, muzyka J. Gilberta, przy kład Wincentego Rapackiego. W akcie 3-cim tańce: „Tango Apache”, „Charleston” oraz „Walc Wiedeński”, które odtańcza Elna Gistedt i Wacław Zdanowicz.

## Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Przypomniemy, że imponująca wystawa neostora artystów łódzkich Maurycego Trębacza, dobiega do końca (ostatnie 3 dni).

Dyrekcja Galerii, chcąc upamiętnić Łódź teatralną, dodaje, począwszy od dnia dzisiejszego, do każdego normalnego biletu wejścia, pięknie ilustrowany katalog prac M. Trębacza.

## ISTOTA I ROZWÓJ BEZRELIGIŃNOŚCI.

Na powyższy temat wygłosi dziś o godz. 8.30 wiecz. odczyt w sali Filharmonii popularny publicysta, red. Jan Hempel z Warszawy.

Prelegent poruszy najaktualniejsze zagadnienia, związane z bezreligijnością, jakoteż rozwój tej idei w poszczególnych krajach Europy zachodniej oraz Rosji obecnej.

Niezwykle ciekawy ten odczyt wywołał olbrzymie zainteresowanie w szerokiej kołach ludności naszego miasta.

Pozostałe bilety są do nabycia w sekretarjacie Stow. Wolnom. Polskich (Gdańska 87), od godz. 5-7 wiecz. oraz w kasie Filharmonii.

## KOŁO WOLNOMYŚLICIELI PRZY ZWIĄZKU HANDLOWCÓW.

W sobotę, dnia 29-go b. m. o godz. 8 i pół wieczorem, odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zebranie organizacyjne koła wolnomyślicieli — członków związku.

Przemówienia wygłoszą pp. dr. Mierzwiński, J. Haneman i Bitner.

Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej.

**CASCARINE**  
LEBRINCE  
leczy

przyczyny i skutki

**ZATWARDZENIA.**

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych.

## CASINO

— Uosobienie wdzięku  
niewieściego wioślana

**LIANA HAIID**

cu dny **ALFONS FRYLAND**

I ulubieniec kobiet  
całego świata —

**Harry Liedtke**

**WKROTCE**

w erotycznym dramacie zyciowym

arystokracji rosyjskiej p. t.

**Kobieta  
Bez Skazy**

## Zycie gospodarcze wymaga spokoju a pierwszym tego warunkiem jest zaniechanie walk partyjnych i stabilizacja waluty.

W dniu wczorajszym ukonstytuowała się rada zrzeszeń gospodarczych w Łodzi, w skład której wchodzi przedstawieli wszystkich 4 stowarzyszeń kupieckich miasta Łodzi, związków przemysłowców i fabrykantów.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, znajdujących się na porządku dziennym, uchwalila rada jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani na pierwszym posiedzeniu rady zrzeszeń przedstawiciele wszystkich gałęzi gospodarstwa dają wyraz zapatrywaniu, iż tylko jaknajrychlejsza pacyfikacja stosunków politycznych zapobiec może dalszemu zamieraniu życia gospodarczego, które wymaga bezwzględnie atmosfery spokoju.

Upatrując w niestabilności pieniądza główne źródło niedomagań obecnej sytuacji gospodarczej, kładzie rada zrzeszeń najsilniejszy nacisk na dążenie do stabilizacji waluty, jako podstawę wszelkiej pracy gospodarczej i ostoi zaufania.

Rada zrzeszeń gospodarczych w Łodzi daje w końcu wyraz przekonaniu, że skierowanie polityki gospodarczej państwa na właściwe tory wymaga ścisłego współdziałania czynników rządowych z fachowymi przedstawicielami świata gospodarczego całej Rzeczypospolitej i podnosi konieczność rychłego wytworzenia tak potrzebnej w tej dziedzinie stałej kooperacji.

## Niezasadniona podwyżka w szpitalach Kasa chorych nie zaakceptowała nowych stawek.

Związek szpitali prywatnych zawiadomił kasę chorych m. Łodzi, iż z dn. 1-go czerwca r. b. podwyższa stawki za leczenie chorych kasowych w/n następujących norm: 1) stawka dzienna za leczenie chorych na oddziale wewnętrznym podwyższona zostaje z 4 zł. na 6 zł.; 2) na oddziale chirurgicznym z 5 zł. na 8 zł.; 3) za pomoc chirurgiczną z 6 zł. na 12 zł. oraz szpitale prywatne żądać będą zwrotu kosztów za leczenie insulina, surowicą itd.

Komisja leczenia kasy chorych na ostatnim swym posiedzeniu po rozpatrzeniu tej sprawy postanowiła nie przy-

jąć do wiadomości zawiadomienia o podwyżce tych stawek i zażądać od związku szpitali prywatnych wyjaśnienia co spowodowało tę niezasadnioną podwyżkę dotychczas obowiązujących stawek.

Ponieważ podwyżka tych stawek zwiększyłaby wydatki kasy chorych na leczenie szpitalne ubezpieczonych i członków ich rodzin o 10 — 12,000 zł. miesięcznie, kasa chorych zmuszona będzie z dniem 1-go czerwca r. b. aż do uregulowania tej sprawy ograniczyć wysyłkę chorych do szpitali prywatnych.

## Stosowania wskaźnika drożyznianego domagają się pracownicy instytucji użyteczności publicznej.

W poniedziałek odbędzie się w Łodzi posiedzenie zarządu okręgowego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej przy udziale przedstawicieli miast całego województwa łódzkiego i omawiane będą najważniejsze sprawy pracowników, zatrudnionych w instytucjach użyteczności publicznych.

W pierwszym rzędzie omawiana będzie sprawa wskaźnika drożyznianego, który dotychczas stosowany jest jedynie w telefonach, a nie liczy się z tem ani magistrat, ani inne instytucje użyteczności publicznych.

Ponieważ ostatnio, drożyzna z dniem każdym wzrasta, pobory pracowników zmniejszają się, wobec czego związek przeprowadzi energiczną akcję o przywrócenie wskaźnika.

Następnie omawiana będzie również ważna sprawa poddania rewizji rozporządzenia b. prezydenta Rzeczypospolitej o przystosowaniu płac urzędników komunalnych do poborów urzędników państwowych, na której to podstawie płace pracowników zostały znacznie obniżone. (b.)

## Dyrekcja Gimnazjum Humanist. im. ks. Ign. Skorupki

(T-wa „Oświata”) w Łodzi, ul. Ks. Skorupki Nr. 13, tel. 2-98,

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się w pierwszym terminie dnia 31 maja r. b. o godz. 4-ej po poł., w drugim terminie — dnia 21 czerwca o godz. 9-ej rano.

W nadchodzącym roku szkolnym czynna będzie, prócz klasy wstępnej, klasa podwstępna (B) — dla chłopców od lat 7-mlu.

Opłata szkolna w klasie wstępnej i podwstępnej będzie bardzo znacznie zredukowana. Lekcje w tych klasach będą się zaczynały o godz. 9-ej rano.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna w godzinach biurowych.

Dyrektor: WACŁAW DAVISON.

Koleżance Annie Zysmanównie  
składa serdeczne wyrazy współczucia  
z powodu śmierci Jej

**MATKI**

Personel Szkoły Prywatnej  
L. PASTERNAKA.

## Ćwiczenia rezerwistów rocznika 1899 i 1900.

W roku 1926 w terminie od 30.8 do 25.9 b. r. odbędą się ćwiczenia tych rezerwistów rocznika 1899 i 1900 kategoria A, którzy nie odbyli przepisowych ćwiczeń w roku 1925.

Od ćwiczeń w b. r. zostają zwolnieni rezerwiści kat. A r. 1899 i 1900.

1) którzy w roku 1925 otrzymali odroczenie do roku 1925

2) którzy w czasie ćwiczeń w roku 1925 zostali na wniosek lekarza zwolnieni, a którym postępowanie rewizyjne nie zmieniło kat. A na inną kategorię

3) rezerwiści marynarki wojennej.

Wzywa się wszystkich rezerwistów kat. A rocznika 1899 i 1900, którzy podlegają powołaniu w roku bieżącym na ćwiczenia, a którzy nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych, którzy od czasu otrzymania karty mobilizacyjnej zmienili miejsce zamieszkania bez zameldowania o tem właściwym urzędem aby zgłosili się pisemnie wzgl. osobiście w terminie od dnia 7.6 do dnia 19.6 b. r. w tej PKU. do której z racji swego miejsca zamieszkania należą, celem ustalenia ich adresu.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia miejsca zamieszkania, w myśl art. 73 i 87 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 23.5 1924 r. mogą oni ulec karze aresztu do 6 tygodni oraz karze grzywny do 500 złotych, jeżeli z braku adresu nie będzie im można doręczyć kart powołania na ćwiczenia.

Dowódca okręgu korpusu

(—) Jung, gen.-dywizji.

## Pobór trwa

Kto dziś stanie do przeglądu?

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1 (Traugutta 10) winni stanąć się mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 3701 do 3800, a przed komisją poborową nr. 2 (Traugutta 6) zarejestrowani od liczby 1801 do 1900. b.

## Co usłyszymy przez rad'o Dziś w piątek dn. 28-go maja.

Program stacji warszawskiej  
(fala 480 m.)

17.30—18.00. Żywe słowo, 18.00—18.25 Odczyt p. t. „Zdobnictwo i przemysł artystyczny” — wygl. p. Nalecz Dąbrowski, 19.00—19.20 Odczyt p. t. „Czy grozi światu głód” — wygl. A. Ivanka, 19.20—19.40 Odczyt p. t. „Wybór kurcząt do chowu” — wygl. p. Maurycy Trubulski, 19.40—19.55 Komunikat rolniczy, 20.00—20.25 Odczyt p. t. „Obrona naszych granic — granica wschodnia” — wygl. prof. H. Mościcki, 20.30—22.00 Koncert kameralny zespołu Józefa Ozimńskiego.

1) J. Brahms: Sekstet smyczkowy D-dur op. 36, a) Allegro non troppo, b) Scherzo, c) Poco adagio, d) Poco allegro, 2) Jerzy Leffeld: Sekstet Es-dur, a) Allegretto, b) Scherzo vivace, c) Adagio, d) Finale, Allegro.

## PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

Rzym, fala 425 m. 20.40 Koncert symfoniczny - wokalny.

Wiedeń, fala 530 m. 20.15 Wieczór Tomasza Manna (recytacje), 21.30 Koncert (Rubinstein, Gounod, Brahms).

Budapeszt, fala 546 m. 20.30 Wieczór muzyki fińskiej.

Praga, fala 368 m. 20.15 Wieczór wokalny - muzyczny.

Berlin, fala 505 m. 15.10 Recital fortepianowy (Liszt, Chopin, Schubert, Brahms) 19.30 Koncert.



# Między wschodem a zachodem odegrać możemy korzystną dla nas rolę gospodarczego pomostu.

Dyskusja nad problemami polskiej taktyki na terenie finansów międzynarodowych, zwłaszcza w ostatnich dniach ożywiła się i pogłębiła.

Szereg ludzi wziął w niej udział, w przeróżnych periodicach i publikacjach specjalnych.

Wszakże — sumując ją — stwierdzić zdaje się można, iż grzeszy ona mocno jednym kardynalnym błędem.

Zbyt często przyjmuje się u nas stan rzeczy upragniony za rzeczywisty. „Facile credunt qui desirant!”.

Stąd niekonsekwencja i nielogiczność.

Rzecz właściwie nie jest tak skomplikowana jak to się na pierwszy rzut oka wydaje.

Pożyczać nam może tylko ten bankier czy grupa, która jest zainteresowana nam w jakimkolwiek kierunku — oto aksjomat nie wymagający dowodzenia. Wszakże co do rodzaju owego zainteresowania zakorzeniły się przesady w naszej opinii, które czas najwyższy usunąć.

Jedni mówią, że jesteśmy ciekawym gospodarczo obiektem z uwagi na wysoką stopę procentową, jaka u nas panuje, a która zapewni dobre fruktywizowanie pieniądzu u nas lokowanym.

Inni kontentują się ogólnikiem o rozwoju gospodarczym kraju „wogóle”, który naszemu patronowi i kredytodawcy zapewni duże zyski i korzyści.

Zdaje się, że i w jednym i w drugim poglądzie jest dużo błędów i nieporozumienia.

Wysoki procent papierów, któreby można dla pożyczki polskiej emitować nie zdoła nikogo sam przez się zachęcić. Bankier, organizujący pożyczkę, liczy nie na „pochłonięcie” emisji przez siebie, a na korzyści, które mu przyniesie lokowanie tej emisji na rynku.

Trudno być na tyle optymistą, aby sądzić, iż jakikolwiek wielki rynek jest w tej chwili przygotowany do absorpcji większej ilości polskich papierów.

Raczej wprost przeciwny stan rzeczy uważać można za słuszny; umacnia nas w tem poglądzie historia drugiej transzy Dillon Read and Co. Gdyby zaś która z potężnych instytucji bankowych podjęła się dzisiaj podgotowania jakiegokolwiek rynku (czy to City, czy to Wall-Street) dla naszych papierów — inwestycje, jakie wypadłyby poczynić z pewnością nie zostałyby pokryte zyskami.

Nie tego więc rodzaju korzyściami możemy nęcić bankierów.

Równie mało pociągającymi dla nich są obietnice partycypowania w korzyściach naszego życia gospodarczego „wogóle”. Niewątpliwie opanowanie całości życia gospodarczego jakiegoś narodu daje niekiedy duże korzyści. Dałoby je niewątpliwie i tym, którzyby się silną stopą usadowili u nas. Wszakże nie tak znaczne, jak to się powszechnie zdaje.

„Ciekawe” gospodarczo dla grup finansowych są przedewszystkiem kraje odgrywające rolę w produkcji kalkulujących się surowców. Niestety, nie należymy do nich w stopniu szczególnie silnym. Nasze żelazo i nasza nafta nie są surowcami, które wzbudzają zainteresowanie dosyć wielkie u obcych; również i węgiel nasz produkuje się obecnie — w związku z przemianami

położenia politycznego — w bardzo trudnych warunkach.

Nie może być mowy więc narazie o przyciągnięciu bankierów widokami lukratywnego udziału w naszej pracy produkcyjnej.

Rozwiązania sine ira et studio do tego wniosku doprowadzają.

Nie znaczy to wszakże, iż sytuacja nasza na arenie finansów międzynarodowych jest beznadziejna.

Rozwiązanie problemu znajdziemy właśnie w trzeźwej ocenie naszego położenia.

Wprawdzie nie możemy dać nikomu bezpośrednich korzyści wzajemian za udzieloną nam pomoc — możemy jednak dać bardzo wielkie pośrednie.

Bardzo silne grupy finansowe zmierzają dzisiaj do usadowienia się na wschodzie europejskim. Wysiłki w tym kierunku są widoczne i trwałe.

Bez przesady możemy stwierdzić, iż jesteśmy w tej chwili na rubieży Europy wschodniej najsolidniejszym czynnikiem. Jako dłużnik solidniejszy jesteśmy od Rosji. To mówią samo za siebie bardzo wiele.

Mamy więc dane po temu, aby stać się placówką grup zainteresowanych najdalej na wschód wysuniętą.

Wszakże usadowienie się na takiej placówce wymaga dobrej kompensaty dla nas. Rozumieją to grupy zainteresowane z pewnością; rzecz w tem, abyśmy odpowiednią akcją szarmonizowali się z ich zamiarami.

Wkracza to już w zagadnienia polityki zagranicznej. Ta jednak sfera przekracza granice naszych rozważań; pozostawiamy więc ją bardziej powołanym — politykiem.

A. Z.



## Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym przed południem na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wynosił 11.70 w płaceniu i 11.75 w żądaniu.

W południe kurs się wzmocnił do 11.75—11.80.

Wieczorem tendencja znacznie osłabła i kurs się obniżył do 11.65 w płaceniu i 11.67 i pół w żądaniu.

Końcowa tendencja wybitnie słaba. Ruch średni.

Podaż materiału znacznie przewyższała popyt.

Bank Polski pokrył wczoraj częściowo zapotrzebowanie giełdy urzędowej.

W Łodzi Bank Polski ofiarował przy braku oddawców kurs 11.00.

### GOTÓWKA.

Dolary M.—

CZEK.

- Belgia 35.15
- Holandja 442.10
- Londyn 53.61
- Nowy Jork 11.—
- Paryż 36.65
- Praga 32.65
- Szwajcaria 213.50
- Wiedeń 155.85
- Włochy 41.35

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 67.75—69.— w złotych 745.25—759.—

Pożyczka kolejowa 169.—170.—

Pożyczka konwers. 5 proc. 32.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.65—20.25—20.50

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 20.—20.10

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotych 26.—

8 proc. listy ziem. kol. 9.90

5 proc. obl. m. Łodzi przedw. 8.75

4 i pół proc. obl. m. Łodzi przedw. 8.—

### AKCJE.

- Bank Polski 48.—46.50
- Bank Dyskontowy 5.25
- Bank Handlowy 1.40
- Bank Zachodni 0.87—0.90
- Cerata 0.33
- Chodorów 3.—3.10
- Gosławice 1.10
- Całkier 1.40
- Węgiel 1.65—1.70
- Nobel 1.35
- Modrzejów 1.45
- Ostrowieckie 3.15
- Rudzki 0.62—0.58
- Starachowice 0.75—0.74
- Żyrardów 6.05—6.—
- Borkowski 0.26

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych: Zurych 43, Berlin 36,21 — 36,59, wypłaty na Warszawę 36,25 — 36,45, na Katowice i Poznań 36,10 — 36,30, Gdańsk 44,69 — 44,81, wypłaty na Warszawę 44,47 — 44,53, Wiedeń czeki 61,75 — 62,25, banknoty 61,00 — 62,00, Praga 290, Londyn za 1 funt szterlingów 50

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 27 maja.

- Nowy Jork 4,86 19/32
- Francja 145,68
- Belgia 152
- Włochy 128,50
- Niemcy 20,43
- Praga 164,25

Paryż, 27 maja.

- Nowy Jork 30,12
- Włochy 112,50,
- Szwajcaria 585
- Praga 89,80

Co znaczy

# HAVOC

Jutro Wam powiemy.

## Ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw hurtowej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby.

Na zasadzie przedostatniego ustępu art. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. R. P., nr. 79, poz. 550), oraz w myśl przepisów § 78 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. (Dz. Ust. R. P., nr. 82, poz. 560) przedsiębiorstwo hurtowej sprzedaży traci prawo do korzystania z ulg, a podatek winien być obliczony z zastosowaniem normalnej 2 proc. stawki podatkowej od całego, osiągniętego ze sprzedaży hurtowej obrotu, w wypadkach nieprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych oraz w wypadkach stwierdzenia nieprawidłowego kontowania towarów, wzgl. nieprawidłowego sporządzania wykazów towarów, podlegających niższemu stawkom podatkowym.

Ze względu jednak na okoliczność, że płatnicy nie mieli możliwości w porę zapoznać się z powyższem postanowieniem wobec ogłoszenia ustawy w dniu 7 sierpnia, a rozporządzenia wykonawczego w

dniu 14 sierpnia 1925 r. i że zaprowadzenie już od 1 lipca 1925 r. prawidłowych ksiąg handlowych połączone było ze znacznymi trudnościami technicznymi, min. skarbu okólnikiem z dnia 17 maja r. b. L. DPO 6645-III, na zasadzie art. 94 ust. o państwowym podatku przemysłowym upoważniło prezesów izb skarbowych wyjątkowo, o ile chodzi o wymiary podatku od obrotu za II półrocze 1925 r., do zniżania 2 proc. stawki podatkowej do 1 proc. przedsiębiorstwom handlu hurtowego (§ 24 rozp. wyk.) od sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, wymienionych w załączniku do rozporządzenia wykonawczego (lit. A i B).

Zniżka ta może być stosowana tylko na indywidualne podania płatników, po uprzednim zbadaniu ich stanu gospodarczego przez naczelników urzędów skarbowych, którzy mogą jednocześnie ograniczać egzekucję do wysokości kwot podatku, przypadających w myśl wniosków, przesłanych izbie skarbowej.

### Klucz do wymierzania podatku.

Dla uniknięcia omyłek należałoby się nim posługiwać.

Od stycznia r. b. w urzędach skarbowych został zastosowany „klucz” do wymierzania podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, który został ujęty jako „szereg tablic z objaśnieniami w specjalnym zeszycie „Biblioteki Pracy Administracyjnej”. Wyniki zastosowania tego „klucza” okazały się bardzo dodatnie. Niewątpliwą korzyścią byłoby również posługiwanie się tym „kluczem” przez podatników, przez co możnaby uniknąć omyłek w ustalaniu kwot podatku i znacznie ułatwić pracę zarówno podatnikom jak i kontroli skarbowej.

### Towary kolonialne znów znacznie podrożały

Na posiedzeniu przedstawicieli handlu kolonialnego postanowiono, nie powodując się kursem dolara, podwyższyć ceny tych artykułów kolonialnych, których dotychczasowa cena, według opinii kupiectwa utrzymana być nie może. — Podwyżka ta objęła kawę, ryż, makaron krajowy i niektóre gatunki kasz. Ceny herbaty, kakao, śledzi i t. d. pozostały niezmiennione. (e)



### Właściciele Nieruchomości w Berlinie

zechcą podać swoje adresy w kraju, aby przy pomocy Stowarzyszenia które tworzy się w Łodzi wystąpić w obronie swoich interesów przeciwko nadmiernej waloryzacji i innym krzywdom.

Szczegóły:

„EXIMPORT” Łódź, Traugotta 2. Tel. 4-68 i 40-59.

### Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43  
Tel. 41-32.  
Choroby skórne, we noryczne i oczoplciowe  
Leczenie sztucznym słońcem wyżywem.  
Przyjmuje od od g. 9 do 11 i od 5—8.



# Szermaszyna

ewent. zengmaszyna do czyszenia tkanin lnianych **poszukiwana.**

**N. ZEMSZ i S-wie** Warszawa  
CHŁODNA 38. TEL. 35-88.

### Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w m. Łodzi, przy ulicy Szkolnej nr. 14, na mocy art. 1146 i 1147 Ust. Post. Cyw., obwieszcza, że dnia 10 lipca 1926 roku, o godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Stefana Żeromskiego nr. 115, odbędzie sprzedaż w drodze działów nieruchomości łódzkiej, położonej przy ul. Drewnowskiej 10, oznaczonej nr. hip. 122 a, a repertorium nr. 222, należącej do małż. Bandus, Moszka Fidera, Berka Goldberga, Dawida-Lejba Hebera i Jankla Eilenberga, na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25 listopada 1922 roku za nr. C. 831.

Wyznaczona do sprzedaży nieruchomości znajduje się w m. Łodzi, przy ulicy Drewnowskiej nr. 10, oznaczona nr. hip. 122 a, a repertorium nr. 222, nie jest zastawiona, ani też obciążona długami hipotecznymi i innymi zobowiązaniami, oszacowana do sprzedaży na sumę 300 złotych.

Reflektanci winni złożyć na ręce Komornika działającego lub do Kasy Skarbowej w Łodzi rekojmie (wadjum) w wysokości 30 złotych.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrane w sekretariacie Sądu Okręgowego w Łodzi.

Komornik Sądowy: K. SUZIN.

**„ORT“** Tow. szermaszy przy zawodowej i rolnej wśród żydów zawiadamia niniejszym, iż przyjmuje się kandydatki na następujące działy: I kurs modniarstwa — kapelusze; II — kroju i szycia białego; III — haftu maszyn. I wszelkich robót ręcznych; IV — manicure'u.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 9—12 i 2—5, Plac Koscielnicy 4. 7211

## KOSMETYCZNY GABINET

**J. Bałaban-Tułańskiej**  
(Dyplom „Institut Physioplastique” w Paryżu).

**Sienkiewicza 18 m. 8 (front)**  
Leczenie wad cery.—Usuwanie zmarszczek.—Nasświetlanie lampami, — prąd d' Arsenvala. Przyjmuje od 10-2 po poł i od 4-7 wiecz.

## Krynica

**Dr. D. KIRSZBAJN** ordynuje w willi „KRAKUS”.

## Poszukuję mieszkania

5—7 pokoi z wszelkimi wygodami w Łodzi. Oferty sub „A. S.” do admistracji. 262-30

## Poszukuję od zaraz dzielnego przykrawacza rękawiczek oraz dzielną rękawiczarke.

Zgłoszenia z podaniem żądań uprasza się do administr. „Il. Republiki” Łódź, pod „7356”.

## Kalka płócienna

papier światło-czuły nadeszły.

**A. J. OSTROWSKI**  
PIOTRKOWSKA 55.

### Dr. med.

## BRAUN

Południowa Nr. 23  
telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8—12 i od 5 do 8

### Dr. med.

## L. Prybulski

Zawadzka Nr. 1.  
Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniów Röntgena).

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4—6 Oddzielna poczekalnia.

### Dr.

## E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Kilińskiego 143  
przyjmuje od 3—7

### Poszukuję

tylko elegancko umeblowany

## pokój

z niekrepującym wejściem. Oferty do adm. „Il. Republiki” pod „100”, 300-28

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **S. Górski** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1926 roku, o godzinie 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości należących do Tobiasza Rozenblata i składających się z różnych mebli, pianina i dywanu oszacowanych na sumę 1100 zł. Łódź, dnia 8 maja 1926 roku.

Komornik: **S. Górski.**

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi

**Jan Rzymowski** zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1926 r. o godzinie 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Gaceła Maliniaka i składających się z dwóch wagonów desek oszacowanych na sumę 4500 złotych. Łódź, dnia 7 maja 1926 roku.

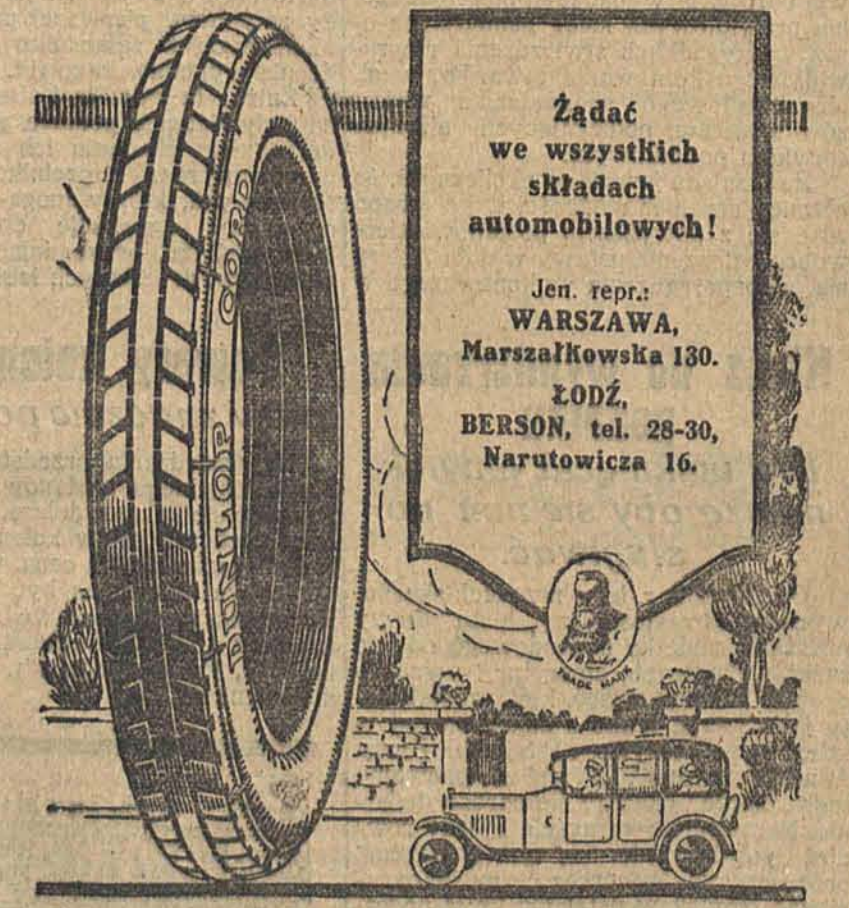
Komornik: **Rzymowski.**



# KUNEROL

100% CZYSTY TŁUSZCZ JADALNY  
Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH  
UŻYWANY JEST WSZĘDZIE DO  
GOTOWANIA  
SMAŻENIA  
i PIECZENIA  
TANI i BARDZO WYDAJNY

## Niedoścignionej jakości.



# DUNLOP

Żądać we wszystkich składach automobilowych!  
Jen. repr.:  
**WARSZAWA,**  
Marszałkowska 130.  
**ŁÓDź,**  
**BERSON, tel. 28-30,**  
Narutowicza 16.

### Ogłoszenia drobne

**Kupno i sprzedaż**

O sprzedaży 1/2 domu pokój z kuchnią wiadomość Włodzimierska № 25 mieszkania 5, na Kozinach od 6 do 10-ej 254-28

O sprzedaży domu z ogrodem 5 minut od tramwaju w Radogoszczu Józefów 9, Cierfas, 271-30

2 rewolwerówki (to karki) 3 wiertarki, „baumstahl” narzędzia z powodu likwidacji do sprzedaży. K. Krencaz Łódź, ul. Główna № 11 361-30

O sprzedaży zaraz sklep, 2 pokoje z kuchnią w dobrym miejscu tanio. Konstantynów. Oferty pod „H. S.” 62-29

Masywo Podoliceńskie 28 p. Str. Kan. poszukuje kredensu restauracyjnego. Zgłoszenia Leszno 9, Fr. Luchniak, 348-2

Sklep z pokojem (cukiernia) tanio do sprzedaży. Wiadomość Pusta 9, 346-2

Przedam torpedę w dobrym stanie. Wiadomość ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich № 24. Odezwąć można codziennie g. 1—8.

O sprzedaży sklep na Górnym Rynku, Piotrkowska 29 i Kapelak. 315-30

Duży umeblowany pokój do wynajęcia. Karola № 26 front II p. m. 6. 313-28

Odnajmę umeblowany pokój. Kilińskiego № 48 m. 11 I p. front. 318-25

poszukuję pokoiu z kuchnią w śródmieściu, pośrednictwo dozwolone Oferty w administracji „Pośrednictwo” 317-29

O wynajęcia pokoiu umeblowany I i II piętro front, elektryczność. Andrzejka № 42

2 pokoje umeblowane, azem lub pojedynczo na ul. Piotrkowskiej pomiędzy Benedykta i Andrzeja, I piętro przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Oferty pod „S.S.” do adm. „Republiki”.

Odnajmę ładny pokój słoneczny z meblami lub bez od zaraz. Cena przystępna Narutowicza 35 front, III piętro, m. 13-te.

poszukuje 4 pokoiów z kuchnią i wygodami w centrum zapłać przedwojenne komorne na rok z góry Oferty pod „Rok” w adm. niniejsza

pokój umeblowany odnajmę panu, Narutowicza 47, m. 33

### poszukiwane

pokój słoneczny umeblowany lub bez mebli do wynajęcia, wejście nie krepujące, Pańska 4 m. 8.

### Posady

Łódź polka poszu-kiuje posady (za utrzymanie) w charakterze towarzyski do starszej lub chorej osoby na wyjazd. Oferty do „Il. Republiki” pod „Inteligentna”. 30

nauczycielka-wychowawczyni z kilkuletnią praktyką (rebiolową, poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty dla „Wykwalifikowanej”. 333-28

potrzebna komplet-nie zdolna pan-na do pracowni sukien Andrzeja 4.

Łódź niania polka wzięcie się wychowaniem małego dziecka i lub 2-je różnicy nie sta-nowi może być do-lizacjami. Oferty do „Republiki” pod „Inteligentna niania

potrzebna nau-uczycielka i wychowawczyni poszu-kuje kondycji na wyjazd. Oferty sub „R” do „Republiki”, 354—29

pani, kolporterzy, domokrążni sprze-dawcy i panowie nie znujający się pracy znajdują zys-kowne zajęcia. An-ny 24, m. 34, godz. 11—1

### Nauka

wychowanie

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 37. 555-30

absolwent gimna-zjum państwowego poszukuje lekcji ewentualnie kondy-cji na wyjazd. Spe-cjalność: języki. Of-erty „Lato”.

### Rożmaito

przyjmuje się ucze-nice do nauki kroju szycia i mo-delowania oraz bie-lizniarstwa i haftu Uczennice praktyku-ją w pracowni na materiałach, gdzie mają sposobność nabrac wprawy i gustu Opiata na dogodnych warunkach Andrzeja 46 m 18

### Zagubione

dokumenty

Zgubiono weseł-ki na sumę 253 zł wystawca: N. Wier-ner na zlecenie M. M. Kohn platny 31 maja 1926 r. w So-snowcu. Niniejszy wesełki unieważnia się. 293-28

Wacha Berkowicz zgubiła wyciąg swej ludności wy-dany w m. Krzepie-cach.

Zgubiono paszport wydany w Łodzi 13 stycznia 1926 r. w wy-d. P. K. U. Łódź na imię Józef Luchniak. 388-30

Prenumerata wraz z ilust. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.